Nr. 71. Wtorek 27 Marca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 c.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio

do opłat za jazdy i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Z dniem 1 kwiet. rb. pobierany będzie dodatek na ażio od należytości tych dróg żelaznych, które robią użytek z prawa pobierania tego dodatku w wysokości 13%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od poboru dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 Marca.

Węgry apelowały już często do kredytu europejskiego i wychodziły na tem zawsze dobrze. W pierwszych latach po zawarciu ugody w r. 1867 kapitał europejski miał nawet pewną predylekcyę do zalitawskich dłużników, która nie była pozbawiona podstawy, Węgry bowiem przystępowały wtedy do ziszczenia wielu przedsięwzięć produkcyjnych, rokujących wielkie powodzenie a tem samem i znaczne korzyści dla wierzycieli. Koleje żelazne i drogi publiczne powstawały szybko w częściach kraju, które dotąd mimo wielkiej obfitości płodów surowych znajdowały się w stanie niepomyślnym z powodu niedostatecznej komunikacyi. Stolica Węgier zaczęła wyrastać i upiększać się tak szybko, że po kilku latach mogła się słusznie upomnieć o stanowisko w rzędzie stolic europejskich. Równocześnie z nowemi komunikacyami i robotami publicznemi o nadzwyczajnych rozmiarach powstawały liczne instytucye wymagające wprawdzie znacznych kosztów założenia, ale mimo to rokujące praktyczne korzyści już w najbliższej przyszłości. Był to jednak okres rozkwitu sztucznego, wywołanego niezupełnie siłą naturalnych stosunków, lecz w znacznej części nadzwyczajnem wysileniem. Po takim rozkwicie przesilenie z r. 1873 dotarłszy raz do Węgier, musiało się dać uczuć daleko dotkliwiej niż gdzieindziej. Węgrom otworzyły się wtedy oczy, znikły illuzye, a naga rzeczywistość wykazywała, że kraj nałożył na siebie zbyt wielkie zobowiązania finansowe, które dziś produkcyjnie użyte, dopiero po latach przyniosą spodziewane owoce, a tymczasem nad siły obciążają skarb państwa. Odtąd datuje się rozpaczliwa gospodarka finansowa, pokrywająca niedobory i odsetki dawnych pożyczek nowemi długami. Od trzech lat wiele zmieniło się na korzyść Węgier dzięki wielkiej oszczędności w gospodarstwie państwowem a głównie dzięki wyleczeniu się z zbyt śmiałych i kosztownych pomysłów ekonomicznych. Obecny minister skarbu Szell nie siłi się na szeroko zakrojone i daleko idące reformy, ale za to wytrwałą skrzętnością w całym systemie gospodarczym podźwignął znacznie skarb państwa i powagę kredytu węgierskiego wobec Europy. To też emisya złotej renty, do której teraz parlament upoważnia ministra Szella, nie jest pozbawioną widoków, chociaż ogólna sytuacya niepozwalająca odgadnąć najbliższej przyszłości, usuwa trwożliwe kapitały z śmielszych operacyj kredytowych. Minister Szell musiał się z góry zapewnić, że jego nowa operacya kredytowa powiedzie się nawet w razie niepomyślnego zwrotu w stosunkach na Wschodzie. Licząc na to powodzenie minister Szell, musiał niezawodnie uważać odnowienie ugody za fakt dokonany, wymagający jeszcze tylko formalnej sankcyi ciał ustawodawczych, gdyż kredyt europejski sprzyjać może i nadal tylko Węgrom połączonym z Austryą nie wątłym węzłem unii osobistej, lecz organiczną spójnią dualizmu.

Już i przy trzeciem czytaniu ustawy, parlament niemiecki wytrwał w postanowieniu, że Lipsk a nie Berlin ma być siedzibą trybunału państwowego. Walka o to, które z tych dwóch miast ma być siedzibą trybunału państwowego, długo zajmowała całe Niemcy i dzięki temu zajęciu się urosła w walkę centralizmu z partykularyzmem. Na wyborze Lipska nie wiele zyskał partykularyzm a jeszcze mniej stracił centralizm, więc nie ma powodu do takiej sensacyi, jaka po uchwale parlamentu faktycznie zapanowała. Ale teraz dziennikarze niemieccy podnoszą wszystko, co rzuca światło na antagonizm między centralizmem i partykularyzmem, bo książę Bismarck wysunął niedawno tę sprawę na pierwszy plan. Książę Bismarck więcej żartobliwie niż żałośnie zaznaczył w parlamencie, że partykularyzm zrobił w ostatnich czasach postęp wcale znaczny, co jednak wyjdzie tylko na korzyść przyszłych pokoleń, które w przeciwnym razie nie mogłyby już niczem przyczynić się do ukoronowania dzieła jedności narodowej. Niechaj więc przyszłe pokolenia uporają się z partykularyzmem w ustawodawstwie tak, jak obecne uporało się z nim na polu spraw zagranicznych i wojskowych. Czy te słowa kanclerza nie przyczyniły się przypadkiem do wyboru Lipska na siedzibę trybunału państwowego? Jestto bardzo możliwe, ale wielbiciele ks. Bismarcka nie chcą nawet przypuścić grzesznej myśli, że kanclerz może się czasem przerachować i utrzymują dziś, że jego mowa o wzroście partykularyzmu niemieckiego stanowi właśnie świetny dowód bystrego odgadywania wypadków bieżących. Zgoda i na to, ale tego już może nikt nie zaprzeczy, że żartobliwy ton mowy kanclerskiej o wzroście partykularyzmu i o pracy przyszłych pokoleń nad jego wytępieniem, odbić się odtąd może na stosunkach parlamentarnych w sposób niepomyślny dla dążności i najbliższych planów centralizmu. Przeciwnicy centralizmu zaczerpną ze słów ks. Bismarcka otuchy do walki o obalenie tych planów zwłaszcza w sprawach kolejowych, a większość parlamentu nie będzie może zbyt pochopną do nużącej walki, bo trzeba coś zostawić dla przyszłego pokolenia! A większość ta potrzebowała już dawno takiej wymówki, ażeby zyskać więcej czasu i swobody do walk domowych, dla których przed wyborami i po wyborach nagromadziło się już dużo materyału. Możeby lepiej było nie odraczać na tak długo walki stanowczej z partykularyzmem a natomiast zostawić przyszłemu pokoleniu wytworzenie nowej większości parlamentarnej, bo dzisiejsza jest wcale nieodpowiednią dla wielkich, potężnych i politycznie dojrzałych Niemiec. Przekształcenie stosunków między stronnictwami parlamentu z jednej strony a między parlamentem jako całością i rządem z drugiej strony, do czego należy także koalicya centralnych ministerstw, jest zadaniem arcytrudnem i wymagającem wiele czasu, gdyż pierwej opuścić muszą widownię obecni bohaterowie parlamentarni. Szczęśliwe rozwiązanie tego zadania wymaga jako premissy politycznej stanowczego uporania się z partykularyzmem.

W telegraficznym opisie uroczystości berlińskich, które odbyły się w

LISTY PARYZKIE

IV.

Pas de chance! Co to znaczy? Tęsknota i „musisz!" *Hrabina Romani.* Nowy rodzaj sztuki w teatrze Gymnasc. *Le Bébé.* Nowa opera p. Saint-Saens. Skutki podejrzywania o Wagneryzm. Zapóźno i za wcześnie! *Damnation de Faust* Berlioza. Cierpienia autora, zapóźna pociecha. Nawałnica balów i lawina koncertów. Egipska plaga Paryża. Koncert pożegnalny Straussa. Dwa nowe odkrycia chemiczne. Kwiaty barometryczne Barometr samorodny.

(Dokończenie.)

Pas de chance! Gdyby zamiast tak długo spoczywać w tece, opera wystawioną była przed dziesięciu albo dwunastu laty, zanim Ryszard Wagner śmiertelnie obraził narodową miłość własną Francuzów zjadliwemi a niesłusznemi paszkwilami na ich ulubionych krajowych kompozytorów, a szczególnie zanim nieszczęśliwa wojna z Niemcami doprowadziła aż do granic niedorzeczności wzajemną antypatyę dwóch sąsiednich narodów, można śmiało zaręczyć, że opera p. Saint-Saens, w której jest nie mało prawdziwie pięknych ustępów, byłaby się od razu podobała i zjednała swemu autorowi zaszczytne miejsce między współczesnymi kompozytorami. Jego odrębny sposób pisania policzono by mu za zasługę, nazwanoby go twórcą nowej, oryginalnej szkoły, i może później utrzymywano by, że Wagner ledwie może być porównywany z Saint-Saensem. Dziś, ta sama rzecz inaczej się zupełnie wydaje, a przynajmniej inaczej jest uważaną; dziś autorowi można tylko powiedzieć: za późno! a przypuszczając, że bezzasadne, stronnicze uprzedzenia nie będą wiecznotrwałemi, dodać mu można ku pocieszeniu, że dla tego rodzaju muzyki, jaki on niezawodnie z przekonania obrał sobie, dziś we Francyi jeszcze — za wcześnie!

Najtrudniejsze to zadanie, na wystąpienie z jakiemkolwiekbądź dziełem lub czynem, wybrać najwłaściwszą, najpomyślniejszą chwilę. W tym roku obie wielkie orkiestry, p. Pasdeloup w Cyrku zimowym i p. Colonne w Chatelet dające od października do Wielkiejnocy co niedzielę wielkie koncerty symfoniczne klasycznej muzyki, dały słyszeć po kilka razy a zawsze z nadzwyczajnem powodzeniem, a raczej w pośród ciągłych wybuchów zachwycenia, kompozycye symfoniczno-sceniczną Hektora Berlioza *la Damnation de Faust*, niezaprzeczenie najlepsze jego dzieło. Efekt, jaki ono sprawia wykonane w formie koncertowej, pozwala na pewno przewidywać większe jeszcze powodzenie przy przeniesieniu go na scenę, co też zapowiedziane już jest w teatrze Opery lirycznej.

Tymczasem autor w swoich pamiętnikach łzami prawie wypowiedział smutne początkowe losy tego ulubionego swego dzieła. Opowiada on, w jaki sposób przyszło mu natchnienie do tej pracy, której część napisał w Wiedniu, a którą kończył w Pradze, Peszcie, potem w okolicach Rouen, w ogrodzie Tuilleries a nawet na kamiennym słupku na rogu bulwaru *du Temple*, opisuje swoje nadzieje, zawody, zmartwienia... Uważa on ten utwor za najlepszy ze wszystkich, jakie napisał, i w tej chwili publiczność potwierdziła najzupełniej ten sąd. Ale nie dość było napisać, trzeba było dać usłyszyć swoje dzieło. I tu zaczynają się kłopoty i ciężkie walki!

Na przepisanie głosów orkiestrowych i spiewu wydał niezmierną względnie do swojej zamożności sumę; dalej liczne próby, które potrzeba było odbywać z orkiestrą i spiewakami, naturalnie za każdorazowem wynagrodzeniem, i ogromna opłata 1600 fr., którą musiał zapłacić za najem teatru Opery komicznej, jedynego jaki mógł znaleść wolnym w pewnych dniach tygodnia, wprowadziły go w długi, które musiały pociągnąć za sobą prawie zupełną ruinę, ale nie zrażał się tak zatrważającą przyszłością; licząc na powodzenie, którego sądził, że ma prawo spodziewać się po dawniejszych swoich utworach.

„Ale od czasu wystawienia *Romeo et Juliette* — mówi Berlioz — obojętność publiczności paryskiej na wszystko, co ma związek ze sztuką i literaturą, uczyniła niezmierne, nieprzewidziane postępy. Było to w grudniu 1846 r. Od kilku dni ciagle śnieg padał, pogoda była okropna, nie mogłem do roli Małgorzaty złowić żadnej z modnych wówczas spiewaczek, a Roger, który spiewał Fausta i Herman Léon, (Mefistofel), byli codziennym chlebem dla publiczności tego teatru, i także nie liczyli się do artystów *fashionables*. Ztąd wynikło, że dwa razy wystawiłem *Fausta* nie ściągnąwszy ani przez pół nawet napełnionej sali. Nic w całym moim artystycznym zawodzie nie zraziło mnie tak boleśnie i głęboko, jak ta niespodziewana obojętność publiczności."

Gdyby Berlioz żył jeszcze, dzisiejsze powodzenie tego samego dzieła, nagrodziłoby mu sowicie ówczesne przykrości, ale nie chciał czekać tak długo.... Któż wie, może kiedyś i muzyka p. Saint-Saens przyjmowaną będzie tak rzęsistemi oklaskami jak dziś *Potępienie Fausta!*

Po nawałnicy balów w karnawale, nastąpiła z kolei w poście lawina koncertów, dodać tylko należy nawiasem, że pomimo postu bale nie ustały, owszem, jest ich prawie więcej niż w czasie karnawału. Dlaczego w czasie wielkiego postu nietylko w Paryżu, ale wszędzie prawie przypada największa liczba koncertów, na to nie łatwo odpowiedzieć i prawie wypadałoby zgodzić się z owym złośliwym nieprzyjacielem muzyki, który z tego powodu przypomniał, że przecie post jest porą umartwień dla ciała i ducha. To prawda, że miesza się w głowie stanąwszy przed murem pokrytym od ziemi do pierwszego pietra różnokolorowemi afiszami zapowiadajacemi rano, w południe i wieczorem, niezliczone co dzień mnóstwo najprzeróżniejszych koncertów wokalnych i instrumentalnych, pojedyńczych i zbiorowych, znanych i nieznanych artystów i niby-artystów, między któremi fortepian, ta prawdziwie egipska plaga, powszechniejsza w Paryżu niż dżuma na Wschodzie, zajmuje przynajmniej trzy czwarte części.

Widzę już, z jakiem przerażeniem czytelnicy przygotowują się znaleść szczegółowe sprawozdanie z tego zalewu melodyi i harmonii (?), spieszę więc uspokoić tę niesłuszną trwogę, najuroczyściej protestując, że niezdolny jestem do tak morderczych zamachów, już z tej prostej przyczyny, że mając

dniu 80 rocznicy urodzin cesarza Wilhelma, nie spotkaliśmy się nawet z krótkę wzmianką o delegacie francuzkim, który w imieniu marszałka Mac Mahona złożyć miał gratulacye zwycięzcy z pod Gravelotte i Sedanu. Gdy nadeszła wiadomość, że do Berlina uda się adjutant marszałka Mac Mahona z taką misyą, podniesiono to powszechnie i słusznie jako objaw ustalenia się stosunków sąsiedzkiej zgody między Berlinem a Wersalem. Zdawało się tedy, że jak demonstracyjnem było wysłanie adjutanta marszałka Mac-Mahona tak samo demonstracyjnem będzie przyjęcie jego w Berlinie. Biuro telegraficzne Wolffa podało obszerny telegram o uroczystościach i przyjęciach, więc kilka słów osobno poświęconych delegatowi francuskiemu nie byłoby znaczenie podwyższyło kosztów elektrycznej korespondencyi. Brak wzmianki takiej wpadać musi każdemu w oko, kto wie, że w pożyciu dyplomatycznem nawet takie drobnostki mają znaczenie jako charaktyrystyczne wskazówki sytuacyi. Zresztą, gdyby nawet ta okoliczność nie wpadła każdemu w oko, to *Nordd. Allg. Ztg.* postarała się o to, ażeby najniedomyślniejszy domyślał się, że w Berlinie missya adjutanta marszałka Mac-Mahona nie jest tak pojmowaną, jak ją tłumaczeno powszechnie, jak ją zapewne w Wersalu pojmowano. Organ ten zawdzięczający całą powagę swoją nie obfitości i doskonałości informacyi redakcyjnych lecz tylko dwuznacznemu stanowisku wobec ks. Bismarcka, właśnie teraz uznał za stosowne podrażnić Francuzów insynuacyami, którym zapewne w Berlinie tak samo niedowierzają jak w całym zresztą świecie. Francya się zbroi, woła ten dziennik, do Belfortu nadchodzą ustawicznie znaczniejsze transporty materyałów wojennych, budowa fortyfikacyi postępuje naprzód z gorączkową szybkością, — jednem słowem na granicy francusko - niemieckiej dzieją się wrzekomo rzeczy świadczące o gotowości Francyi do bliskiego rozpoczęcia wojny odwetowej. Jeżeli insynuacya ta jest własnością dziennikarską redakcyi i nie oparła się przed wydrukowaniem o biuro kanclerskie, to nie warteby nawet wspominać o niej. W chwili bowiem, gdy tyle ważnych spraw pochłania uwagę świata i wszystkie łamy dzienników, bajki pospolite nie powinny być nawet w streszczeniu zapisywane. Ale trzeba się z tem liczyć że *Nord. Allg. Ztg:* mimo kilkukrotnych zaprzeczeń księcia Bismarcka uchodzi zawsze w dworskich kołach za organ jego osobistych opinii. Tak tłumaczyć będą Francuzi tę insynuacyę a ponieważ wobec szczerości swoich tendencyj pokojowych są niezmiernie drażliwi na tego rodzaju pogłoski, więc zatrze się wrażenie, jakie w pierwszej chwili sprawiła wiadomość o podróży adjutanta marszałka Mac-Mahona do Berlina. Nie wielka to wprawdzie klęska, bo z takich drobnych przykrości nie wybuchają zawikłania wojenne. Ale Europa jest w tej chwili tak gnębioną zawodami ustawicznemi w sprawie wschodniej, że żałować będzie nawet utraty takiej pociechy.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 marca.

\# Wielka liczba osób od roku prawie uważa wojnę rossyjsko-turecką za konieczną i wierzy w nią jak w dogmat religijny. Osoby te niewzruszenie trzymają się swych przekonań politycznych i to pomimo tylokrotnych już zwrotów niby pokojowych. Z niedowiarstwem największem towarzyszyły też konferencyom stambulskim, jak niemniej i układom londyńskim najświeższej daty. Osoby te, cokolwiek się stanie w kierunku zwiastującym pokój, wzruszają ramiony i odpowiadają: demobilizacya wojsk rossyjskich bez wojny jest niemożebną. Wobec najnowszych depesz londyńskich mogą one z pewnem zadośćuczynieniem wskazać na bezowocne usiłowania dyplomacyi, aby zażegnać burzę, której zażegnanie jest rzeczą niepodobną. Po każdej takiej bezowocnej próbie pacyfikacyjnej pogorsza się położenie i zmniejsza się nadzieja utrzymania pokoju. Konferencya stambulska i protokół londyński spoczęły już snem błogosławionych! Niewiemy, czy protokół przywieziony przez generała Ignatiewa, uważać należy za o s t a t n i ą próbę ułatwienia odwrotu Rossyi, ale tyle jest pewnem, że prób takich nie można często ponawiać bez wywołania niesmaków wzajemnych, jak o tem świadczy rozdrażniona dyskussya między dziennikami angielskiemi i rossyjskiemi. Od wczoraj nikt już nie wątpi, że missya Ignatiewa w Londynie nie powiodła się, ale nie wiedziano, co po tem nastąpi, co Rossya umieści w repertoarze kwietniowym, aż ustali się pogoda. Dziś i tę wątpliwość usunięto. Związek trójcesarski znów wychyla czoło, między trzema mocarstwami północnemi poufne toczyć się mają rokowania, a związek ten stanowi pociechę, że z wojny rossyjsko-tureckiej przynajmniej nie wyrodzi się wojna europejska. Przed powrotem do Petersburga generał Ignatiew zatrzyma się jeszcze w Wiedniu, gdzie dzienniki nie bardzo sympatyczne gotują mu przyjęcie, ostrzegają bowiem gabinet austryacki, aby nie uległ namowom wysłannika rossyjskiego.

Nowa Presse od niejakiego czasu stała się kuźnią szczególnych wiadomości. Wczoraj doniosła o liście Najj. Pana do papieża, w którym monarcha austryacki miał zachęcać kuryę rzymską do oporu przeciw Włochom. Wiadomość była tak tendencyjnie upstrzoną, iż dziwiono się tylko, że ją podał dziennik, lubiący chwalić się powagą polityczną. *Fremdenblatt* zaprzeczył doniesieniu temu. W ogóle widocznem jest pewne usiłowanie, aby wzbudzić drzemiące spory między Rzymem a monarchią, zwłaszcza gdy zbliża się chwila otwarcia wiecu katolickiego w Wiedniu. *Vaterland* również spiera się z *Nową Pressą* w tej samej sprawie.

Na szczęście Izba wyższa nie wytoczyła dr. Rechbauerowi procesu z powodu słów lekceważących, jakich miał użyć na zebraniu klubów, mówiąc o parach austryackich w porównaniu z magnatami węgierskimi. Przypuściwszy, że dr. Rechbauer istotnie użył tych wyrazów, to na poufnej konferencyi stronnictwa wiernokonstytucyjnego nie zabierał głosu jako prezes Izby deputowanych, lecz jako członek jednego z klubów, a mowy tam wypowiedziane nigdy nie mogły mieć cechy publicznej. Izba wyższa czułaby się słusznie dotkniętą, gdyby Rechbauer w Izbie niższej jako jej prezes publicznie wypowiedział był takie słowa.

Sprawy krajowe.

(Reforma Izb handlowo-przemysłowych.)

I.

(§) Na jednem z pierwszych posiedzeń tegorocznej sesyi otrzyma sejm od Wydziału krajowego sprawozdanie o reformie ordynacyi wyborczych Izb handlowo przemysłowych w Galicyi. Sprawa ta podniesiona na zeszłorocznej sesyi sejmowej w petycyi przełożonych korporacyi rękodzielniczych we Lwowie rozbieraną była zasadniczo w ożywionej rozprawie i wywołała uchwałę polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał ordynacye wyborcze galicyjskich Izb handlowo-przemysłowych, praktyczne zastosowanie ich przepisów, wreszcie sposób postępowania przy wyborach i rezultat tego badania razem z wnioskami, które uzna za potrzebne, przedłożył sejmowi na najbliższej sesyi.

Przełożeni lwowskich korporacyi rękodzielniczych mieli w swojej petycyi na oku tylko ordynacyę wyborczą lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Reforma tej ordynacyi miałaby w myśl petycyi dwa cele, po pierwsze powiększenie reprezentacyi stanu rękodzielniczego, a po drugie usunięcie z ordynacyi wyborczej postanowienia, które głosować każe rękodzielnikom razem z małymi kupcami, kramarzami i szynkarzami, opłacającymi najniższą kwotę zarobkowego podatku. Petenci przyjęli i przedłożyli sejmowi do poparcia wniosek postawiony w lwowskiej Izbie handlowo - przemysłowej jeszcze w r. 1875 przez jednego z jej członków, księgarza W. Gubrynowicza, gdyż wniosek ten odpowiada najlepiej obu powyżej wskazanym kierunkom reformy ordynacyi wyborczej. Wniosek pana Gubrynowicza proponuje, aby lwowska Izba handlowo-przemyłowa składała się z 36 (zamiast 24) członków, z których 18 (zamiast 16) należyć ma do sekcyi handlowej a 18 (zamiast 8) do sekcyi przemysłowej. Członkowi rzeczywiści obu sekcyj mieliby być wybierani z trzech kategoryi a mianowicie 18 (zamiast 16) ze stanu handlowego 4 (zamiast 2) z wielkiego przemysłu, 14 (zamiast 6) z rękodzieł, do których w przeszłości nie mają należeć inne kategorye pomniejszej zarobkowości. W myśl dalszego ustępu tego wniosku wybierałby pierwszy okręg wyborczy (miasto Lwów z okręgami politycznemi Lwów i Gródek) 11 członków (zamiast 9) do sekcyi handlowej. 9 (zamiast 3) do sekcyi przemysłowej. Siedm dalszych okręgów miałoby wybierać po jednym członku sekcyi handlowej i po jednym do sekcyi przemysłowej. Wyborcy z wielkiego przemysłu w okręgu Izby tworzyliby jedno ciało wyborcze z miejscem wyborczem we Lwowie i wybieraliby 4 (zamiast 2) członków. W końcowym ustępie wniosek p. Gubrynowicza żąda, ażeby z kategoryi przemysłowców wykluczono kupców opłacających najmniejszy podatek zarobkowy i ażeby natomiast w stanie handlowym przypuszczani zostali do głosowania także kupcy, którzy opłacają rocznie tytułem podatku zarobkowego 3 złr. 15 ct. (zamiast jak dotąd 8 złr. 40 ct.)

Przyjąwszy powyższy wniosek p. Gubrynowicza za własny, przełożeni korporacyi rękodzielniczych we Lwowie uzasadnili go w swojej petycyi sejmowej następującemi uwagami: W lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej zasiada dotąd obok 16 reprezentantów stanu handlowego, tylko 8 reprezentantów stanu przemysłowego, chociaż znacznie większa liczba mieszkańców trudni się przemysłem. Według spisu ludności z r. 1869 liczba mieszkańców w Galicyi, trudniących się przemysłem, wynosiła 117.262, z czego 65.061 przypada na samodzielnych przedsiębiorców, a liczba mieszkańców trudniących się handlem wynosiła tylko 85.010, z czego 31.012 przypada na samodzielnie handel prowadzących. Jak w kraju całym tak i w okręgu lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej liczba przemysłowców przeważa znacznie liczbę kupców (20.794 przemysłowców na 9.510 kupców).

Petycya dotyka następnie kwestyi podatków opłacanych przez stan przemysłowy i handlowy, a choć nie przytacza szczególnych dat, przypuszcza, że stosunek opłaconych podatków w żaden sposób nie może być tak niekorzystny dla stanu przemysłowego, ażeby usprawiedliwiał przewagę jaką nad nimi w Izbie handlowo-przemysłowej stan handlowy posiada. Zresztą zdaniem petentów kwoty podatków opłacanych nie powinny wpływać na stosunek reprezentacyi obu stanów w Izbie handlowo-przemysłowej tak, jak w innych ciałach reprezentacyjnych. Ciała te bowiem nakładają podatki i inne ciężary publiczne na ogół ludności i już z tego powodu powinne w swoim składzie i podziale członków na reprezentantów różnorodnych kategoryj interesów przyjąć stosunek opłacanych podatków za podstawę systemu wyborczego. Izby handlowo-przemysłowe nie nakładają takich ciężarów na ogół ludności z wyjątkiem drobnych opłat na pokrycie swoich nieznanych budżetów, więc stosunek podatków opłacanych nie powinien zdaniem petentów nawet w najgorszym razie wpływać rozstrzygająco na przewagę jednego lub drugiego stanu. Izby handlowo - przemysłowe mają z równą usilnością pracować nad podniesieniem

---

za zasadę, w rzeczach sztuki zdawać sprawę o tem tylko, o czem dać mogę zdanie *de visu et auditu*, musiałbym skazać się przedewszystkiem na tortury wysłuchania przynajmniej tuzina tych okropności, nim bym znalazł coś do powiedzenia o jednym przynajmniej wyjątku. Wspomnę więc tylko, że jak wszystkie bale całego karnawału zgasły przed balami Wielkiej Opery, tak koncert pożegnalny Jana Straussa, urządzony staraniem ambasady austryackiej na dochód austryacko-węgierskiego towarzystwa dobroczynności w Paryżu i towarzystwa wsparcia Francuzów we Wiedniu, zaćmił, zagłuszył, pozwolił zapomnieć o wszystkich koncertach, jakie go poprzedziły i jeszcze po nim nastąpią.

Nic nie widziano, nic nie można było pomyślić cudowniejszego, czarowniejszego jak wspaniałe schody teatru Wielkiej Opery przerobione na salę koncertową. Strauss i jego orkiestra umieszczeni byli w tak zwanem *avant-foyer*, samo zaś olbrzymie *foyer* i korytarze, w których ustawiono niezliczone ławki, kanapy i fotele, napełnione były przez słuchaczy ugrupowanych malowniczo, bez sztywnego porządku, a w najświetniejszych ubiorach. Balkony i ganki schodów zmienione były w loże, wspaniałe gobeliny ze składu mebli pałacowych rozwieszono na bocznych ścianach schodów, a w pośród tego wszystkiego prawdziwy ogród najrzadszych południowych krzewów i kwiatów. Na ganku po lewej stronie zwyczajnego wejścia znajdowała się pani marszałkowa Mac-Mahon, która przyjęła obowiązki gospodyni tej dobroczynnej uroczystości, po prawej były król hanowerski z córką, książęta Nemours i Alençon i wybór najwyższego świata arystokracyi rodowej i finansowej. Była to bowiem prawie prywatna zabawa, biletów nie sprzedawano publicznie, tylko komitet dam patronek rozesłał je według ułożonej poprzednio listy. Strauss ze swoją orkiestrą odbierał nieustanne oklaski. Osoby mające bliskie stosunki z pałacem Elysée, urzędowem mieszkaniem Prezydenta Rzeczypospolitej, zapewniają, że ulubiony wiedeński kapelmajster został mianowany kawalerem legji honorowej.

Dwie nowe zdobycze nauki zajmują i uczony i nieuczony świat paryzki. Pierwszą jest odkrycie nowego roztworu chemicznego, w którym namoczone najrozmaitszego rodzaju tkaniny, zacząwszy od grubego płótna i sukna aż do najdelikatniejszych materyi jedwabnych, muślinów i koronek, po wysuszeniu nie tracąc ani koloru ani połysku i miękkości, stają się najzupełniej absolutnie niezapalnemi. Kilkakrotnie wykonywano już próby z tak przyrządzonemi tkaninami, a w tych dniach, w obecności delegowanych z zarządu miejskiego, z dyrekcyi niektórych teatrów i reprezentantów prasy, w mieszkaniu wynalazcy przy bulwarze Voltaire Nr. 145, przygotowano łożeczko z cienkich deszczułek z materacem z płótna, wypchanym słomą, z firankami perkalowemi obszytemi muślinem i gazą, a na niem położono dużą lalkę ubraną w różnokolorowe materye jedwabne. To wszystko na parę dni pierwej napojono nowym roztworem i następnie wysuszono. Na próbę postawiono pod łóżkiem fajerkę z węglami i drobnem drzewem, a do firanek i ubrania lalki przykładano zapalone zapałki i drzazgi, ale nic nie chciało zapalić się płomieniem, najcieńsze materye trzymane w ogniu trawiły się niejako, bardzo powolnie ale nie zapalając się.

Doświadczenia te nie pozostawiające wątpienia co do zupełnej skuteczności nowego preparatu, mają być wkrótce odbywane publicznie i na większą skalę, a wobec tak częstych nieszczęśliwych przypadków śmiertelnego nieraz poparzenia, szczególniej dzieci zostawionych bez dozoru w bliskości ognia, i świeżego smutnego zgonu sędziwej margrabiny de Montebello, która zdrzemnąwszy się przy kominku, zapaliła suknie na sobie i w kilka godzin wśród strasznych cierpień umarła, należałoby wszelkiemi drogami, a przedewszystkiem głosem prasy przemawiać za jak najogólniejszem wprowadzeniem w użycie tego ubezpieczającego przyrządzania tkanin używanych na ubranie. Słychać, że rząd francuski zamierza kupić od wynalazcy sekret tego przyrządzania, aby je uczynić przystępnem ogółowi. Ubezpieczenie dekoracyi i ubiorów teatralnych ma być przymusowo wprowadzone.

Drugi wynalazek nie ma wprawdzie takiej doniosłości, ale zato daleko więcej o nim mówią w całym Paryżu. We wszystkich prawie oknach sklepowych widzieć można małe ozdobne doniczki to z krzaczkiem róży to z gałązką hiacyntu, tulipanu i t. p. i z kartką, na której wydrukowane są następujące wiersze:

Lorsque je suis couleur de rose
Ne sortez pas sans votre en-cas.
Quand ma teinte tourne au lilas,
Le temps à changer se dispose;
Mais si vous me voyez d'azur
Comptez sur un ciel calme et pur.

Co na prozę przetłumaczone znaczy, że kiedy powietrze jest dżdżyste, kwiaty te (sztuczne z perkalu) są pięknego różowego koloru, kiedy się wypogadza, przechodzą w lekko fioletową barwę, a przy zupełnie suchem, pogodnem powietrzu stają się ciemnobłękitnemi, prawie szafirowemi, naturalnie o ile wystawione są na przystęp zewnętrznego powietrza, bo w pokoju dobrze zamkniętym a szczególnie opalonym, pokazują zawsze błękitną barwę, choćby na dworze deszcz padał. Na otwartem powietrzu barwa rzeczywiście zmienia się odpowiednio do większej lub mniejszej wilgoci, tylko właściwie nie tyle jako przepowiednia ale jako świadectwo *post factum.*

To mi przypomina samorodny barometr, który jakiś wędrowny Icek czy Mosiek przedawał kiedyś za parę centów na jakimś wiejskim jarmarku. Była to niewielka ćwiartka zwyczajnego papieru, a na niej nie bardzo ortograficznie wylitografowany następujący przepis użycia: „Chcąc dowiedzieć się o stanie pogody, należy położyć ten barometr na okno, jeżeli po kilku minutach pozostanie suchy, będzie to zapowiedzią pogody, jeżeli zaś okażą się na nim krople wodą, znak to nieomylny, że deszcz pada. *Probatum est.*" I w moich oczach tłoczyli się ludziska, żeby kupić ten nieomylny barometr!.

Paryż 19 marca.

J. Bohdan.

handlu i przemysłu, więc powinny jednej i drugiej gałęzi zapewniać równie silną reprezentacyę. Petenci nie przypuszczają, ażeby reprezentanci handlu rozpoznając łączność i harmonię między interesami obu stanów wyzyskiwali swoją przewagę na szkodę przemysłu, ale rzecz naturalna, — (są to słowa petycyi) — że kupiec w Izbie zasiadający będzie głównie podnosił sprawy handlowe, będzie czynił wnioski w tych sprawach zostawiając przemysłowcom inicyatywę w rzeczach przemysłu. Przemysłowiec odwrotnie będzie w sprawach handlowych tylko głosować, lecz nie będzie w nich brać inicyatywy, niebędzie pracować, z czego wynika, że jeżeli damy w Izbie przewagę kupcom nad przemysłowcami lub odwrotnie, interesa jednej klasy mając więcej obrońców i pracowników biorących inicyatywę w działaniu, będą lepiej bronione a interesa drugiej klasy słabiej. Tymczasem rękodzieła nasze, stojące na niższym stopniu rozwoju niż nasz handel, potrzebują silniejszej niż on obrony, potrzebują więcej pracowników."

Po tej uwadze ogólnej petenci żalą się, że rzeczywiście lwowska Izba handlowo-przemysłowa nie jest tak troskliwa o podniesienie rękodzieł i przemysłu jak o podniesienie interesów stanu handlowego. W końcu podnoszą petenci, że wskutek zaliczenia kramarzy i szynkarzy do wyborów w stanie przemysłowym, rękodzielnicy posiadają obecnie w Izbie handlowo-przemysłowej właściwie tylko jednego reprezentanta. Postanowienie ordynacyi wyborczej grupujące tak niestosownie wyborców, jest szczególnie szkodliwe dla rękodzielników w małych miastach, gdzie zawsze ulegają przewadze wyborców należących z zatrudnienia do stanu handlowego a mimo to głosujących w klasie przemysłowców tylko z powodu niskiej stopy opłacanego podatku.

SPRAWY MONARCHII

— Od 22 stycznia do 23 marca r. b. odbyła Izba panów Rady państwa 4 posiedzenia a Izba deputowanych 23 posiedzeń. W tym czasie przedłożył rząd ze swej strony 12 projektów ustawodawczych do konstytucyjnego traktowania, mianowicie 2 projekty Izbie panów a 10 projektów Izbie deputowanych. W tej ostatniej Izbie wniesiono 4 samoistne wnioski i wystosowano 15 interpelacyj; 11 projektów ustawodawczych uchwalono zgodnie w obu Izbach. Rząd wniósł następujące przedłożenia: 1. O ulżeniu dla przedsiębiorstwa nawodnienia obszarów w Monfalcone. 2. O stosunkach kolonialnych w niektórych okręgach sądowych w Dalmacyi. 3. O zmianie niektórych postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla Czech, Galicyi i niższej Austryi. 4. O kredytach dodatkowych na rok 1877. 5. O kredycie dodatkowym w kwocie 500.000 zł. na nieoprocentowane pożyczki dla gminy w okolicy miasta Wiednia na wykończenie niezbędnych budowli publicznych. 6. O budowie drogi żelaznej z Wiednia do Aspang. 7. O kredycie dodatkowym w kwocie 65.000 zł. na przeprowadzenie reformy w administracyi podatkowej w Wiedniu. 8. O kredycie dodatkowym w kwocie 6000 zł. na szkołę Porgesa w Wiedniu. 9. O kredycie dodatkowym w kwocie 53.000 zł. na wykończenie gmachu dla zakładu enologicznego i pomologicznego w Klosterneuburgu. 10. O deputacyi regnikolarnej. 11. O wywłaszczeniach w celu budowy dróg żelaznych. 12. O uzupełnieniu i zmianie postanowień w postępowaniu karnem. — Prócz przedłożeń rządowych wymienionych pod 3, 5 i 10 załatwiły obie Izby zgodnie następujące przedłożenia i wnioski: Powiększenie fideikomisu br. Thürheima. Kredyt dodatkowy w kwocie 600.000 zł. na udział w paryskiej wystawie powszechnej. Zastosowanie ustawy z 30 lipca 1867 do narad nad ustawą o postępowaniu cywilnem. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za r. 1874. Częściowa zmiana ugody zawartej z towarzystwem kolei południowej. Zatwierdzenie sprawozdania komissyi wybranej dla kontroli długu państwa. Udzielenie zaliczki z funduszów państwowych na wykończenie linii Brüx-Klostergrab. Zakupno kolei Braunau-Strasswalchen na rzecz państwa. — Z 4 samodzielnych wniosków odrzucono w pierwszem czytaniu wniosek dep. Wittmanna o podniesieniu żeglugi a wycofano przed pierwszem czytaniem wniosek dep. Krzeczunowicza o uwolnieniu budynków nowych od opłaty dodatków. Wniosek deput. Rosera o prawne uregulowanie sprawy listów ratalnych przekazano komissyi prawniczej a wniosek dr. Sturma o zmianie ustawy delegacyjnej nie był jeszcze czytany w Izbie.

— W obecności Najj. Pana odbył się 23 b. m. egzamin Najd. Arcyksięcia Rudolfa z wojskowej geografii. W skutek najwyższego rozkazu byli obecni przy egzaminie: generał broni br. Mondel; gen.-major Beck; gen. broni br. Bienerth i szef sztabu generalnego fmp. br. Schönfeld, a jako instruktorowie Najd. Arcyksięcia: pułkownik Wagner, pułkownik Weikart, podpułkownik Rössler, kapitan korwety, Joly, major - adjutant Najj. Pana, br. Gemmingen, wreszcie kapitan Eschenbacher. Obecni byli nadto fmp. Latour, pułkownik hrabia Pálffy; podpułkownik hrabia Festetits i major Spindler. Popis rozpoczął się o godzinie ósmej i trwał do godziny $9^1/_4$. Przedmiotem nauki Najd. Arcyksięcia był podział austryacko węgierskiej Monarchii na pola walki w wypadku wojny, a następnie wyliczenie niektórych ważniejszych punktów strategicznych w ościennych państwach i krytyczny pogląd na ważność tych punktów. Wszystkie odpowiedzi Najd. Arcyks. były trafne a poglądy krytyczne okazywały należyte zrozumienie i trafny sąd. Po popisie Najj. Pan wyraził generał-majorowi Wilhelmowi Reinländerowi najwyższe Swe zadowolenie i uznanie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy angielskie o sytuacyi politycznej.)

Londyński korespondent *Köln. Zeitung* pisze pod dniem 22 marca: „Znowu zmniejszyły się widoki pokojowego rozwiązania kwestyi wschodniej. Podpisanie protokołu, które podług wiedeńskich i paryskich dzienników już wczoraj a nawet przedwczoraj miało nastąpić, zostało znów zakwestyonowane a dziś trudno powiedzieć, czy przed czy też po wielkanocy przyjdzie do skutku. Powoli tylko przedostaje się z cichej ulicy *Downing Street* do publiczności treść odpowiedzi rossyjskiej na zmieniony przez gabinet angielski projekt protokołu i na żądanie demobilizacyi postawione przez gabinet angielski. Jeszcze ciągle twierdzi wielu, że zmiana protokołu nie jest niepokonalną przeszkodą do ostatecznego porozumienia się, jakkolwiek wczorajsza rada ministeryalna miała odrzucić niektóre poprawki jak n. p. proponowane przez Rossyę słowa; „*insister pour concerter des moyens*“. Ale główną trudność przedstawia i będzie przedstawiała kwestya demobilizacyi, o ten szkopuł rozbijają się wszelkie usiłowania; z jej przyczyny przerwały się już całkiem układy o podpisanie protokołu. Rzeczy obecnie tak stoją: Rossya nie przystała na żądanie Anglii, aby równocześnie z podpisaniem zwięźle i jasno oświadczyła, iż z swej strony zgadza się na bezzwłoczną demobilizacyę. Gabinet rossyjski oznajmił, że spełnienie tego żądania byłoby poniżeniem się, na które ze względu na Europę i swój własny naród nigdy nie może zezwolić. Równocześnie zapewniała Rossya ponownie, że zgoła nie myśli o wystąpieniu z koncertu europejskiego i że chętnie rozpocznie demobilizacyę, skoro tylko: a) protokół zostanie podpisany; b) pokój pomiędzy Turcyą i Czarnogórą przyjdzie do skutku; c) Porta pierwsza zarządzi demobilizacyę. Do tych trzech warunków miał być podobno dodany czwarty, to jest, że demobilizacya rossyjska może tylko naprzód postępować w miarę, jak reformy tureckie powoli będą przeprowadzane. Czy ostatni warunek w rzeczy samej został postawiony, trudno dziś wiedzieć, ale już samo żądanie, aby Turcya najprzód uskuteczniła demobilizacyę, wystarczyłoby bez wątpienia do udaremnienia toczących się rokowań, jeśli rząd angielski w rzeczy samej upierać się będzie przy żądaniu demobilizacyi rossyjskiej, stawiając je jako *conditio sine qua non* podpisania protokołu.

Powtarzające się i dziś zapewnienia wszystkich dzienników, zostających w przyjaznych z rządem stosunkach, usuwają pod tym względem wszelką wątpliwość. Nawet *Times* nie należące do tych pism a zawsze dla miłego spokoju gotowe do zbudowania Rossyi mostu odwrotowego nawet z najniebezpieczniejszych kamieni, przemawiają dziś w groźnym tonie i radzą Rossyi, aby zawróciła, rada, którą *Times* dotąd tylko Turcyi służyły. „Jeśli Rossya, mówi pomiędzy innemi ten dziennik, chce i nadal pozostać w koncercie mocarstw europejskich, wtenczas musi ich interes tak samo uwzględniać jak swoją własną godność. Europa nie może nigdy być spokojną, dopóki wielka armia zgromadzona będzie kilkanaście mil od Dunaju. Rossya może być zdecydowaną uczynić krok nieprzyjacielski bez przyzwolenia innych mocarstw i może się zawsze nosić z ambitnemi planami, ale przecież nie ma jeszcze prawa dziwić się twierdzeniu, że zanim demobilizacya nastąpi, pokój w żaden sposób nie może być zapewniony... Nowa rzeź, powstanie w Konstantynopolu lub w którejkolwiek z prowincyj, mogłoby się stać zbyt wielką pokusą do użycia tak skutecznej broni, jak wojska, gotowego każdej chwili do marszu. Jeśli więc Rossya w rzeczy samej chce uniknąć walki, w którejby była całkiem izolowana, w takim razie powinna cofnięciem swych wojsk zrobić małą ofiarę z swego honoru“. Takie słowa wypowiedziane przez rozważne i ogłędne *Times* są ogromnej wagi. Z daleko większą stanowczością odzywają się inne dzienniki. Pomijamy *Daily News*, które już od samego początku oświadczały się przeciw protokołowi, a przytaczamy, co pisze organ gabinetu, *Morning Post*: „Zdaje się prawie, jakoby owo zamiłowanie pokoju, o którym Rossya tak wiele głosiła, było tylko życzeniem, aby Anglia wyciągnęła gorące kasztany z ognia. Ale gabinet brytyjski strzeże się podjęcia tego śmiesznego a przy tem poniżającego zadania. Nigdy też nie da się nakłonić do żądania od Turcyi, aby ta pierwsza rozpoczęła demobilizacyę, gdyż Turcya jest zagrożona przez Rossyę a nie Rossya przez Turcyę. Według wiadomości, pochodzącej z dobrego źródła, postanowił gabinet brytyjski „odrzucić petersburskie poprawki protokołu, dopókiby rząd rossyjski nie dał pewnych rękojmi, iż uskuteczni demobilizacyę wojsk ściągniętych przeciw Turcyi“. A rząd nasz — mówi dalej ten dziennik — może być pewnym, że taka postawa jego znajdzie powszechne uznanie i że, trzymając się polityki, do której się zobowiązał, spełni życzenia kraju“. Równie otwarcie mówi *Standard* o ciągłem zbrojeniu się Rossyi i o coraz bardziej wzmagającem się podejrzeniu, iż pokojowa polityka jest tylko maską przywdzianą na to, aby zyskać na czasie. Ale gabinet angielski nie da się oszukać takiemi wybiegami, a „jeśli książę Gorczaków jaknajformalniej nie zobowiąże się do demobilizacyi, lord Derby odmówi z pewnością swego podpisu każdemu w jakikolwiek sposób zredagowanemu protokołowi. Co do tego punktu nie było nigdy i nie ma dziś najmniejszej wątpliwości“. „Anglia, powiada ten dziennik dalej, chętnie chciałaby wyprowadzić cesarza rossyjskiego z ambarasu, jakiego go nabawili Gorczaków i Ignatiew, ale demobilizacya jest niezbędną. Punkt ten nie może być wcale zakwestyonowany. Demobilizacya wojsk rossyjskich powinna, nietylko rzeczywiście ale nawet w jaknajkrótszym czasie nastąpić“. „Horyzont dyplomatyczny, pisze *Daily Telegraph*, jest przynajmniej w obecnej chwili, bardzo zasępiony. Główną trudność przedstawia kwestya demobilizacyi. Rossya stawia warunki nie do przyjęcia, które, jeśli nie zostaną cofnięte, uczynią niemożliwem dalsze prowadzenie rokowań dyplomatycznych. Rzeczywiście rząd brytyjski musiał zaprzestać dalszych rokowań co do protokołu, dopókiby rokowania w kwestyi demobilizacyi nie wzięły pomyślniejszego obrotu. Jeśli Rossya nie da pewnego i bezwarunkowego przyrzeczenia, że uskuteczni demobilizacyę, nie będzie można dalej traktować w sprawie protokołu. Opinia publiczna w Anglii wesprze bez wahania rząd, jeśli ten nie postąpi ani o krok dalej w kierunku jednostronnej propozycyi rossyjskiej. Jeśli podpisanie protokołu ma przyjść do skutku, to Rossya musi jasno, wyraźnie i bezwarunkowo przyrzec uskutecznienie demobilizacyi. Jutro zbierze się prawdopodobnie gabinet na ponowną naradę i może być, że się sytuacya zmieni na lepsze. Ale jak dziś rzeczy stoją, uchwała ministerstwa i wola narodu zgadzają się na to, iż bez demobilizacyi nie może być mowy o podpisaniu protokołu“. Przytoczone tu słowa *Daily Telegraphu* jak i artykuły innych dzienników dowodzą dostatecznie, jak mocno naprężoną jest sytuacya. Inne dzienniki przemawiają w tym samym tonie i nie chcą nic słyszeć o podpisaniu protokołu bez obietnicy demobilizacyi. *Globe* i *Pall Mall Gazette* nie wierzą jeszcze w zerwanie rokowań i wyrażają nadzieję, że się Rossya jeszcze namyśli. „Wśród tak niemiłego zwrotu rzeczy, pisze z swej strony wspomniany korespondent, opuścił Ignatiew dziś rano Londyn, aby powrócić do Paryża. Wrażenie, jakie zrobiła jego osobistość, jego cała postawa i sposób traktowania tak wielkiej kwestyi, nie budzący najmniejszego zaufania, było, wyrażając się łagodnie, bardzo niemiłem. Ignatiew może być bardzo znakomitym dyplomatą, ale ziemia angielska nie zdaje się być odpowiednim terenem dla jego talentów“.

(Szeik-ul Islam i deputowani).

Pod napisem „Sylwetki z parlamentu tureckiego“ umieszcza wiedeński *Fremdenblatt* interesujące szkice swego stambulskiego korespondenta o parlamencie i deputowanych tureckich. W ostatnim liście tego korespondenta czytamy: „Duchowieństwo tureckie ma dotychczas bardzo wielki wpływ między ludem, mianowicie między niższemi klasami, dla tego też rząd turecki musi zawsze liczyć się z duchowieństwem i szanować jego uczucia. Głową duchowieństwa mahometańskiego w Turcyi jest Szeik-ul Islam, uważany i czczony jako najwyższa powaga duchowna i nauczycielska. Tem się tłumaczy, że przybywający tu ze wszystkich stron mahometańskiego świata deputowani kierują pierwsze swe kroki do naczelnika religii, czcigodnego Hajrułły-effendiego, aby mu się przedstawić i zasięgnąć jego mądrych i ojcowskich rad względem pełnienia mandatów poselskich. Wielu ulemów (teologów) i chodżów (profesorów) przychodzi codziennie do Szeika, częścią aby poznać u niego deputowanych, częścią aby dowiedzieć się o jakiejś ważnej politycznej nowinie. Dla wszystkich tych gości zacny Hajrułła ma zawsze przyjacielski uśmiech; każdy gość musi w jego domu bodaj na chwilę spocząć, skosztować kawy i kandyzowanych owoców i zapalić fajeczkę przewybornego tytoniu. Deputowani wielce są zdziwieni widząc, że naczelnik duchowieństwa nie jest teraz u dworu tak dobrze widzianym jak niegdyś. Hajrułła sam nigdy nie zaczyna mówić o tym przedmiocie a zapytany, odpowiada wymijająco. Mówią tu jednak dość głośno, że między Szeikiem-ul Islam a szwagrem sułtana Mahmudem Damatem baszą przyszło z powodu destytucyi Midhata do bardzo ostrej wymiany słów i że od tego czasu Abduł Hamid nie przypuszcza Hajrułły do siebie. Faktem jest, że Szeik-ul Islam już od kilku tygodni nie był widzianym w pałacu Dołma-bagdże. Ale sympatya ludu, duchowieństwa i softów zawsze towarzyszy wysokiemu dygnitarzowi temu, a obecnie także deputowani składają mu swe hołdy.

Pewna liczba deputowanych a między nimi także kilku chrześcijan postanowiła od czasu do czasu przychodzić *in corpore* do Szeika-ul Islam, aby konferować z nim o toku spraw parlamentarnych. Będzie to zatem rodzaj parlamentu ubocznego, w którym duchowny naczelnik Islamu nie tylko będzie przewodniczyć ale także wywierać wpływ na uchwały. Zważywszy, że w senacie i w Izbie deputowanych muzułmanie stanowią przeważną większość, można łatwo przewidzieć, jakie znaczenie ten parlamencik prywatny będzie miał w życiu konstytucyjnem Turcyi. Na pochwałę Hajrułły effendiego trzeba jednak powiedzieć, że wolnym jest on od fanatyzmu religijnego i żyje na najlepszej stopie z tutejszymi patryarchami chrześcijańskimi i naczelnym rabinem żydowskim. Kończąc ten list (datowany 19 marca) dowiaduję się właśnie, że powołanie Midhata baszy ma nastąpić bardzo rychło, a wtedy zapewne także Hajrułła effendi odzyska dawną łaskę u sułtana.“

(Armia kaukaska).

Z Tyflisu piszą do *Polit. Corresp.* 10go marca: „U nas głęboka zima. Olbrzymie masy śniegu pokrywają góry i doliny, a niektóre drogi są zupełnie zawiane. Z tego powodu przygotowania wojenne doznały przerwy. Z usunięciem przeszkód komunikacyjnych uzbrojenia będą prowadzone za to w tem żywszem *tempo*. Wielki książę namiestnik Kaukazu wydał jednak temi czasy kilka zarządzeń, które zasługują na uwagę. Między innemi polecił brać rekrutów także z pomiędzy mahometańskiej ludności. *Isprawnicy* otrzymali rozkaz ogłoszenia mahometanom, że każde 10 aułów obowiązane są dostarczyć jednego jeźdźca albo szeregowca. Czerkiesi okręgu Majkop uczynili już zadość temu rozkazowi. Dostarczyli oni 615 ludzi. Nowo mianowany generalny kontrolor kaukaskiej armii operującej, Butirkin, wyjechał do Aleksandropola, aby odbyć inspekcyę zapasów nagromadzonych. Armia została w ostatnich tygodniach wzmocnioną 6 brygadami piechoty, które nadciągnęły z Rossyi europejskiej. Generał Melikow będzie wkrótce mieć pod swemi rozkazami 150.000 ludzi. Handel rossyjski na wybrzeżach kaukaskich ustał prawie zupełnie. Kupcy wysłali swe statki do portów południowo-rossyjskich, gdzie większe bezpieczeństwo mieć będą. W Kaukazie zakupywano ostatniemi czasy znaczną ilość koni dla szacha perskiego. Wiadomość o zbrojeniu się Persyi potwierdza się zupełnie. W Teheranie zamierzają zmobilizować dwa korpusy armii o sile 35.000 ludzi. Szach prosił o przysłanie mu pewnej liczby oficerów rossyjskich, którzy znają język serbski. Między Tyflisem a Teheranem toczy się ożywiona korespondencya, której w dzisiejszej chwili nie można odmówić pewnego znaczenia“.

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Pułkownik Karol Hössler, komendant pułku piechoty nr. 58, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, pułkownik Adolf Fiedler Isarborn, komendant rezerwy pułku piechoty nr. 58, mianowany komendantem tegoż pułku, a podpułkownik Juliusz Gerstenkorn, z pułku piechoty nr. 45 mianowany komendantem rezerwy pułku piechoty nr. 58.

Podpułkownik pułku artyleryi polowej nr. 10, Fryderyk Fischer, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter pułkownika *ad honores* z uwolnieniem taksy; major pułku piechoty nr. 41, Henryk Mast, przeniesiony w stan spoczynku.

Emeryt wojskowy Nikanor Romanowicz otrzymał dawniej piastowany już stopień porucznika *ad honores*.

Elew wojskowo-lekarski rezerwy, dr. Karol Stockmar, przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie, uznany za niezdolnego do pełnienia służby wojskowej, mianowany został wyjątkowo lekarzem asystentem w stosunku pozasłużbowym.

= **Fundusz szkół ludowych.** Z przesłanego nam sprawozdania o stanie tego

funduszu administrowanego przez Wydział krajowy, dowiadujemy się, że w r. 1876 stan czynny tegoż funduszu wynosił 108.590 zł. w effektach a 11.924 w gotówce. Odsetki od effektów 5566 zł. Wydano jako zasiłki na cele szkolne rozmaitym gminom 2400 zł. Zapas ostateczny z końcem roku wynosił 2722 zł. w gotówce i 94.668 zł. w effektach.

= **Znaczny pożar** nawiedził w nocy na 21 b. m. Wełdzierz w powiecie Doliniańskim. Zgorzała walcownia miedzi i kilkadziesiąt budynków włościańskich.

* **Fantazye karawaniarza.** Od kilku dni niepokoił spokojnych mieszkańców Lwowa karawaniarz J. K. dziwnemi wybrykami. Onegdaj późną nocą wniósł olbrzymią trumnę do kawiarni p. Sylwestra Turskiego i złożył ją na bilard oświadczając, że chce wziąć miarę na trumnę dla młodej kawiarki. Roztropnej interwencyi gospodarza udało się zapobiedz większej burdzie i wydalić szczególnego gościa z kawiarni. Przedwczoraj wpadł znowu nasz *croque-mort* do pewnego domu na Chorążczyźnie, gdzie zmarły leżał na katafalku, a połamawszy świece palące się koło katafalka porwał z sobą cztery lichtarze. Wczoraj nareszcie po południu począł dla osobliwszej rozrywki rzucać dużemi kamieniami przez otwarte okno do pomieszkania swojego sąsiada przy ulicy Zielonej. Na szczęście nie było wtedy nikogo w pomieszkaniu. Po tym wypadku aresztowano awanturnika, obawiając się dalszych jego wybryków.

* **Gwałtownego oporu** przeciw straży policyjnej dopuścił się tej nocy na ulicy Jagiellońskiej pewien wyrobnik. Wracając do domu w stanie nieco pijanym, mocno hałasował, a gdy go żołnierz policyjny chciał aresztować, porwał się na niego i szamocąc się z nim powalił go na ziemię, przyczem mu podarł płaszcz i spodnie. Dopiero przy pomocy drugiego żołnierza, którego przywołali przypatrujący się temu świadkowie, zdołano poskromić ekscesanta i odprowadzić do policyi.

* **Za dręczenie zwierząt** sprowadzono wczoraj do policyi Majera Tempelmana z Gródka na wezwanie komisarza targowego p. Jelineka. Ukarano handlarza grzywną 2 złr.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Andrzej Fifański, łać. kapelan miejscowy w Woźnikach, przeniesiony został w stały stan deficyenta. Ks. Edward Szediwy, doktor teologii św., profesor studyum biblijnego i vice-rektor łać. seminarza przemyskiego, otrzymał dnia 11 marca b. r. kanoniczną instytucyę na gremialną kanonię, przy łać. kapitule przemyskiej patronatu biskupiego. Ks. Aleksander Zatkalik były gr. k. wikary w Krechowie, otrzymał kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Dmytrowicach. Ks. Eliasz Przystasz, nowo wyświęcony kapłan, objął zawiadowstwo gr. kat. kapelanii w Dniestrzyku dębowym. Ks. Andrzej Drozdowski, nowowyświęcony kapłan, został samoistnym wikarym przy gr. kat. kościele w Wisłoku wyżnym. Ks. Jan Reszytyło, nowowyświęcony gr. kat. kapłan, objął obowiązki wikarego w Mostach wielkich. Ks. Aleksander Wichański były gr. kat. wikary w Mostach wielkich, przeniósł się jako taki do Mokrotyna. Ks. Aleksander Maciejewicz, dotychczasowy gr. kat. wikary w Cieplicach, został koadjutorem gr. kat. plebanii.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Frankfurcie nad Menem historyk Samuel Sugenheim, przeżywszy lat 66; w Berlinie znany rysownik Adolf Dombi, illustrator różnych czasopism i dzieł belletrystycznych, rodem Węgier.

— **Wypadek kolejowy.** Dzienniki madryckie donoszą, że d. 22 b. m. na hiszpańskiej drodze żelaznej południowej wpadły na siebie dwa pociągi, w skutek czego kilka osób poniosło śmierć na miejscu, a wiele ciężkie lub lżejsze uszkodzenia.

— **Parlament włoski** był w ostatnich czasach widownią zajść bardzo gorszących. Deputowani Levi i Marani kilkakrotnie pobili się w *foyer* sali parlamentu, a dnia 14 b. m. nawet w samej tej sali. Ostatni ten skandal korespondent *Tir. B.* tak opisuje: „Było już około godziny 7 wieczorem, a więc w porze, kiedy signoria włoska zwykła obiadować; kończono więc pospiesznie imienne głosowanie w sprawie ustawy o przymusie szkolnym. Liczni deputowani otaczali stół prezydenta, na którym stały urny, a wywoływani kolejno przeciskać się doń musieli przez tę ciżbę. Marani zaczaił się za stołem na swego przeciwnika. Nagle sekretarz wymienił nazwisko Leviego, który też nic złego nie przeczuwając, zbliżył się do urn, ażeby rzucić swą gałkę. Wtedy wyskoczył Marani z tłumu, pochwycił go z tyłu za gardło i zaczął go dusić. Okrzyki przerażenia i zgorszenia napełniły salę. Napadnięty szamocąc się z Maranim wydostał się na środek sali, ścigany ciągle przez zapamiętałego kolegę, który głośno przysięgał, że musi go pozbawić życia. W końcu deputowany Pissavini dopadłszy szamocących się, rozłączył obu i zgromił ich słowami: „Jeżeli panowie dla siebie już nie macie szacunku, cóż wam daje prawo ubliżać temu zgromadzeniu?“ — Smiałem tem wystąpieniem zażegnał Passivini przynajmniej skutki tragiczne tego skandalu. Marani odpowiedział mu: „Masz pan słuszność, ale Levi jest łotrem, niegodnym niczego innego“. Ażeby zapobiedz podobnemu zgorszeniu na pryszłość, prezydent parlamentu mianował sąd koleżeński z pięciu deputowanych złożony, który rozstrzygnie spór pomiędzy Maranim i Levim.

— **Ludność Austryi.** Według wydanego świeżo pierwszego zeszytu rocznika statystycznego c. k. centralnej komissyi stat. w Wiedniu za rok 1875, na obszarze królestw i krajów reprezentowanych w wiedeńskiej Radzie państwa, zawierającym 5451·78 kwadratowych mil geograficznych, czyli 300,190·90 kwadratowych kilometrów, żyło w owym roku 20,217.531 mieszkańców, a w tej liczbie 9,814.038 płci męskiej, a 10,403.493 płci żeńskiej, nie licząc armii czynnej, która liczyła wówczas 177.449 ludzi. Jeśli do powyższej cyfry doliczy się przeciętny procent wzrostu ludności, wyprowadzony z danych statystycznych za lata 1857—1869, w których dokonano obliczeń powszechnych, to okaże się, że liczba mieszkańców Przedlitawii z końcem roku 1876 wynosić mogła około 21,366.260 głów.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **Konkurs artystyczny.** Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie ogłasza konkurs na temat: „Rysunek z przekrojem poziomym, albo płaskorzeźba urny do zbierania wotów na ogólnem zebraniu członków Towarzystwa, mającej wykonać się w bronzie.“ Praca konkursowa powinna być wykończoną i posiadającą wartość artystyczną. Wysokość urny, mająca być zachowaną i w projekcie, wynosi cali 18, z pokrywą zaś cali 21. Termin przedstawienia pracy konkursowej wyznacza się za trzy miesiące od daty niniejszego ogłoszenia. Nagroda konkursowa wynosi rs. 70 (siedmdziesiąt), które niezwłocznie autorowi pracy uznanej za najlepszą z czyniących zadosyć warunkom konkursu, wypłacone będą. Praca konkursowa nagrodzona, zostaje własnością Towarzystwa.

Stypendya krajowe.

III. W fundacyi ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego otrzymali stypendya po 200 zł. w. a.

1) Ludwik Szul, uczeń 3 roku filozofii we Lwowie, który w ciągu nauk uniwersyteckich odbył 10 kollokwiów celująco, chwalebnie i bardzo dobrze, brał czynny udział w obserwacyach meteorologicznych i odznaczył się punktualnością i niezwykłą gorliwością. Polecony był przez władzę szkolną na pierwszem miejscu. Ojciec jego zagrodnik posiada tylko chatę i kawałek górskiego gruntu, utrzymywać musi 8 dzieci.

2) Józef Gorczyca z 2 roku praw we Lwowie, złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem, zaś w ubiegłym roku 4 kollokwia celująco i bardzo dobrze. Polecony był przez grono profesorów na 1 miejscu. Ojciec jego rolnik, posiada tylko około 12 morgów roli, utrzymywać musi żonę i 4 dzieci.

3) Władysław Deryng, uczeń 2 roku akademii technicznej we Lwowie. Z pierwszego roku studyum akademickich przedłożył 6 świadectw postępu celującego i 4 postępu zadowalniającego. Polecony przez Rektorat na 2 miejscu. Ojciec jego zamieszkały zagranicą, w niczem synowi dopomagać nie może.

IV. Z fundacyj t. z. konwiktowych: A) w miejsce pobieranych dotąd stypendyów po 157 zł. 50 ct. w. a. otrzymali stypendya po 210 zł. w. a.; uczniowie prawa i administracyi w Uniwersytecie lwowskim: 1. Włodzimierz Michalski z 1 roku, 2. Piotr Capiński z 1 roku, 3. Emilian Stoklasa z 1 roku, 4. Michał Korol z 1 roku, 5. Kazimierz Tadeusz Jan 3 im. Czajkowski z 1 roku, 6. Franciszek Buczyński z 2 roku, 7. Jan Heynar z 2 roku, 8. Jan Kopertyński z 2 roku, 9. Alfons Mieczysław Stanisław 3 im Janicki z 2 roku, 10. Mieczysław Chlebowski z 3 roku.

Uczniowie takiegoż Wydziału w Uniwersytecie krakowskim: 11. Władysław Aureli 2 im. Raschke z 3 roku. 12. Julian Piękoś z 1 roku. Uczniowie Wydziału filozoficznego w Uniwersytecie lwowskim: 13. Władysław Celestyn 2 im. Ostrożyński z 1 roku, 14 Ludwik Hodoly z 1 roku, 15. Jan Kicz z 1 roku, 16. Józef Bogumił 2 im. Słotwiński z 1 roku, 17 Jan Rajewski z 2 roku, 18. Julian Kostecki z 3 roku, 19. Adam Paszczyński z 4 roku. Uczniowie Wydziału filozoficznego w Krakowie: 20 Jan Biela z 1 roku, 21. Władysław Filip 2 im. Ciąglewicz z 1 roku, 22. Feliks Antoni 2 im. Tenczyn z 2 roku, 23. Michał Matusiak z 3 roku.

Uczniowie Wydziału lekarskiego w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: 24 Mikołaj Burdygan z 2 roku, 25 Leon Walenty 2 im. Rybak z 4 roku, 26 Michał Szczerba z 1 roku, wreszcie uczeń akademii technicznej we Lwowie 27 Aleksander Stanisław 2 im. Tychowski z 2 roku.

Również i ci uczniowie wykazali odpowiednie postępy w naukach, jak niemniej, że stosunki ich majątkowe od czasu nadania stypendyów niższych, na lepsze się nie zmieniły. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 26 marca. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Z powodu znacznego dowozu bydła rzeźnego a małej potrzeby na Wielki tydzień ceny spadły znacznie a znacznej ilości wołów wcale niesprzedano. Dostawiono 898 wołów galicyjskich, 2812 węgierskich i 420 niemieckich, razem 4130 sztuk. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły tuczone 46—50 zł. wyjątkowo 51 zł., za węgierskie woły tuczone 46—53 zł., za niemieckie 47—52 zł.

OSTATNIA POCZTA

Generał Ignatiew wraz z sekretarzem swoim księciem Czeretlewem przybył w niedzielę rano z Paryża do Wiednia. Zaraz odwiedził go w hotelu poseł austryacki w Konstantynopolu hr. Zichy. Dopiero po wizycie hr. Zichego widział się Ignatiew z posłem rossyjskim w Wiedniu Nowikowem a około południa hr. Andrassy złożył wizytę generałowi Ignatiewowi. — Pierwsza narada odbyła się przeto już w niedzielę. Wczoraj przyjmował generał posła tureckiego Aleko baszę i agenta serbskiego Dr. Zukicza.

Z Londynu telegrafują *Gazecie Kolońskiej*, że układy o protokół nie zostały zerwane tylko są wzawieszeniu. Gabinet brytyjski oczekuje odpowiedzi rossyjskiej, która nadejdzie zapewne aż po powrocie generała Ignatiewa do Petersburga. Ignatiew w przejeździe przez Paryż mówił o swej missyi z pewnym Anglikiem, przyznając winę niepowodzenia głównie lordowi Beaconsfield. Wyraził jednak nadzieję, *que tout s'arrangera* (że wszystko się ułoży). „Jako dyplomata i Rossyanin, mówił Ignatiew, nie powinienbym właściwie wyrażać otwarcie mej opinii. Ale przypuśćmy, że jestem Anglikiem, któremu sympatye tego narodu dla chrześcijan tureckich dobrze są znane — wtedy byłbym nadzwyczajnie rad, że obce (rossyjskie) wojska, które mnie nic nie kosztują mają zamiar stanąć w obronie chrześcijan“. Ignatiew przyznaje się do niepowodzenia, ale nie żałuje wycieczki swej do Anglii, gdyż porobił tam znajomości bardzo szacowne (z Gladstonem?) „Głównym celem podróży mojej, mówił Ignatiew, było wyjaśnić Anglii stanowisko Rossyi. Tego celu dopiąłem.“ W kołach rossyjskich w Paryżu Ignatiew wyraził się, że zadaniem jego było przeszkodzić na chwilę wybuchowi wojny. Rząd rossyjski nie myślał nawet o demobilizacyi, jakkolwiek przewidywał, że Anglia postawi takie żądanie. Rząd rossyjski zamierzał tylko wycofać armię z nad granicy, nie dalej jednak jak do Kijowa, Elizabetgrodu i Żytomierza. Za to ustępstwo chciano nakłonić mocarstwa do podpisania protokołu, któryby je zmusił moralnie do użycia przymusu przeciw Turcyi. Chodziło głównie o to, aby zyskać na czasie. Projekt protokołu, ułożony przez ks. Gorczakowa, wydał się lordowi Derbyemu, niebezpiecznym dla integralności Turcyi, poczynił przeto zmiany, na które Ignatiew i Szuwałow zgodzili się nie zasięgając informacyi od swego rządu. Nazajutrz jednak lord Beaconsfield oświadczył, że Derby w ustępstwach posunął się za daleko, i że gabinet angielski takiego protokołu podpisać nie może. Zmiany, które lord Beaconsfield ze swej strony proponował, były tego rodzaju, że Ignatiew przerwał rokowania i wyjeżdżając do Paryża poruczył ks. Szuwałowi dalsze prowadzenie układów. „Jadę, mówił generał Ignatiew, do Wiednia z tem przeświadczeniem, że układy nie doprowadzą do żadnego celu. Austrya protokołu nie podpisze. Nie mieliśmy zamiaru rozbrajać się, chcieliśmy tylko cofnąć nasze wojska z nad granicy i wyczekiwać dalszych wypadków w Turcyi. Rozbudziwszy entuzyazm w narodzie, nie możemy rozbroić się — co do mnie, sądzę, że przyjdzie do wojny“. Dyplomatom francuskim podziękował Ignatiew za sympatyczne poparcie i dobre rady“.

Delegaci czarnogórscy telegrafowali 24 marca do Cetynii, że Porta odmawia ciągle odstąpienia Niksiczu, Kuczy i Kolaczyna a tylko przystałaby na sprostowanie granicy do Albanii; żądali oni od księcia instrukcyj, co mają robić wobec tej odmowy Porty. Według agencyi Havasa, Anglia zaleciła odstąpienie Niksiczu po poprzedniem zrównaniu z ziemią tamecznych fortyfikacyj. Porta wszelako i w takim przypadku uważa ustępstwo za niepodobne.

Z Konstantynopola otrzymał *Tagblatt* depesze następujące: Szeik-ul-Islam doniósł do Seraju, że ulemowie zamierzają zaniechać w moszeach modlitw za sułtana, co według koranu równałoby się detronizacyi. W. Wezyr zapytywał przed 10 dniami pełnomocnika rossyjskiego, czy w Petersburgu przyjętoby specyalnego posła sułtana? Na to otrzymał odpowiedź, że przed zawarciem pokoju z Czarnogórą życzeniu temu zadość stać się nie może.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przemyśl 27 marca. Dziś w nocy zgorzał tak zwany stary pałac biskupi ruski i przylegający doń budynek konsystoryalny. Umieszczone w nim akta wyratowano.

Wiedeń, 27 marca. *Nowa Presse* utrzymuje, że w razie gdyby się rokowania między Rossyą a Anglią rozbiły, hr. Andrassy zamierza wystąpić jako pośrednik.

Według *Presse* przechylają się koła dyplomatyczne do zdania, że rokowania o protokół jeszcze nie zostały zerwane, lecz że przeciwnie po świętach usiłowania do osiągnięcia porozumienia będą wznowione, jeżeli w tym czasie pokój między Turcyą a Czarnogórą zostanie zawarty, co w ogóle uważane jest za warunek wstępny pojednawczego porozumienia się mocarstw. Anglia jednakże nie będzie mogła stawić kwestyi demobilizacyi w taki sposób, jak to w najnowszym czasie czyniła.

Wiedeń 27 marca. (*Tel. pryw.*) Inspirowane dzienniki zapisują, że wprawdzie rokowania angielsko-rossyjskie nie zostały jeszcze stanowczo zerwane, że niema jednak wiele nadzieji, aby doprowadziły do jakiego rezultatu.

Generał Ignatiew będzie dziś na posłuchaniu u Najj. Pana, następnie odjedzie do Berlina, gdzie kilka dni zabawi.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Cetynii, że Czarnogóra czyni skwapliwie przygotowania do ponownego rozpoczęcia kroków wojenych.

Ta sama *Korrespondencya* podaje genezę i treść londyńskiego protokołu. Rossya żądała w końcu wyszczególnienia reform i oznaczenia egzekucyi na wypadek nieprzeprowadzenia tychże, dalej włożenia na Portę obowiązku wykonania tych życzeń europejskich. Żądanie demobilizacyi Rossya odrzuciła, gdyż rozbrojenie może być tylko aktem woli monarszej a nie przedmiotem międzynarodowego protokołu.

Konstantynopol, 26 marca. Czarnogórcy uważają rokowania pokojowe za rozbite i oczekują odpowiedzi z Cetynii na sobotnią depeszę, a zarazem rozkazu, aby tej soboty wracali do kraju.

Izba obraduje dalej nad regulaminem.

Bukareszt, 27 marca. Rząd zamierza celem pokrycia niedoboru rozpisać pożyczkę krajową w kwocie 32 milionów,

Wiadomość, jakoby rząd zakupił 35.000 karabinów (*chassepot*) i że tę dostawę nadzoruje pułkownik rossyjski, nie ma podstawy.

Londyn, 27 marca. W Izbie niższej oświadczył rząd, że uwiadomił posła tureckiego, iż amnestya, którą sułtan zapowiedział, nie może obejmywać tych, którzy dopuścili się gwałtów na ludności chrześciańskiej, Achmed Aga nie może być ułaskawiony. Porta nie odpowiedziała jeszcze na to żądanie.

Kadyks 26 marca. Na bankiecie w arsenale wznosił Król toast na cześć armii angielskiej, wyrażając życzenie, aby harmonia między Anglią a Hiszpanią trwała zawsze. Poseł angielski, dziękując za toast, odpowiedział, że armia angielska i hiszpańska walczyły zawsze w obronie zasady niezawisłości.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 27 marca 1877.

Hotel George'a.

Pp. W. hr. Baworowski z Strusowa. S. hr. Dzieduszycki zGwoździca. J. Pick z Wiednia. W. Horodyski z Polski. E. Oczosalski z Rusiatycz.

Hotel Angielski.

P. T. Wasilewski z Sienkowa.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Bogdanowicz z Ottyni. J. Korytowski z Poszanowic. H. Pniewski z Wiktorowa.

Hotel Krakowski

Pp. W. Sliwiński z Warszawy. H. Jagoszewski z Przemyślan. A. Stesłowicz z Żydaczowa. K. Winnicki z Turad. J. Wolański z Rozdołu.

Hotel Europejski.

P. W. Janko z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa

Pp. G. hr. Pruszyński do Krakowa. J. hr. Pruszyński do Rossyi. K. Kostheim do Rzeszowa L. Myszkowski do Jarosławia. H Błażowski do Płowy. M. Garapich do Cebrowa. M. Kęplicz do Myszkowa. H. Kämpfe do Lubyczy. J. Kochanowski do Olszyny. W. Postruski do Wojniłowa. K. Torosiewicz do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27 marca 1877, godz 7 rano.

Barometr 732·43mm. Psychrometr suchy 6·6°C. Psychrometr wilgotny 5.2°C. Prężność pary 5 8mm. Wilgoć 80°/, Zachmurzenie 5· Wiatr SE2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza 5·0 °R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4):

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 26 marca 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209	25	211	25
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	113	50	115	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	215	—	218	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	83	80	84	60
„ „ „ 4% „	77	—	78	—
„ „ „ 5% okresowe	83	80	84	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	70	88	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	75	85	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	80
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	84	9	95
Półimperyał		10	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	78
„ „ papierowy	1	50½	1	52½
100 marek niemieckich	60	50	61	50
Srebro	109	—	111	—
Kupony w srebrze	108	50	110	50

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 marca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.35	64.50
luty-sierpień	64.35	64.50
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	68.40	68.55
kwiecień-październik	68.40	68.55
Losy z roku 1839 całe	287.50	288.50
„ „ 1839 piąta część 4%	287.50	288.50
„ „ 1854 po 250 złr.	105.75	106.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.75	119.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.—	133.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.50	133.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.80	140.40
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.30	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	77.85	78.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	85.—	85 50
Niższej Austryi	101.50	102.50
Siedmiogrodu	71.75	72.25
Węgier	74.75	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	76.25	76.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	154.30	154.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	676.—	682.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	823.—	825.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	367.—	369.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	132.50	133.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1820.—	1830.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	212.50	213.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	116.50	116.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	226.—	226.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.50	81.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	86.75	87.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.50	91.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	89.75	90.25
„ „ „ po 5%	97.50	98.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.25	70 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.50	59.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	96.25	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	76.75	77.25
z r. 1868	67.75	68.25
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.20	65.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.25	164.75
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.25	— —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. –	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.25	24 75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	59.45	59.75
Frankfurt za 100 mark p.	59.45	59.75
Hamburg za 100 mark w. p n.	59.45	59.75
Londyn za 10 ft. szt.	122.15	122.40
Paryż za 100 fr.	48.45	48.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.77.—	5.79.–
„ pełnej wagi	5.79.—	5.81.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.75.—	9.76.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.15	108.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

26 marca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	80
„ „ „ w srebrze	67	10
Losy pożyczki z roku 1860	109	25
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	815	—
„ „ kredytowego bez kuponu	148	70
Londyn 10 funtów szterlingów	124	20
Srebro	111	25
Napoleondor	9	91½
Dukat cesarski men.	5	84
100 marek	61	—
Renty w złocie	76	50

Dziennik Urzędowy.

(1482 1—3) **Edykt.**

L. 7477. Na dniu 12 czerwca, 16 lipca i 8 sierpnia 1877, każdym razem o 10 godzinie z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. Zakładu kred. włośc. przeciw Iwanowi Misiejko, o 178 zł. 33 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 114 w Sosnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 1 listopada 1876.

(1742) **Ogłoszenie.**

L. 150. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastalnej Bierówka dnia 6 kwietnia 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło dnia 24 marca 1877.

(1735 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6318 W celu zaspokojenia kosztów sporu 13 zł. 46 ct. zpn. przedsięwzięta zostanie. w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 7/16 części gospodarstwa gruntowego pod lk. 11 subrep. 47 w Smerekowie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego do dłużnika Kościa Semków należących, a na 175 zł. w. a. oszacowanych na rzecz Nastki Semków w trzech terminach dnia 4 maja 1877, dnia 30 maja 1877 i dnia 18 czerwca 1877 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 175 zł. Wadyum 17 zł. 50 ct. w. a.

Protokoła opisu i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

Żółkiew dnia 2 listopada 1876.

(1695 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 656. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod nr. 14 now. w przedmieściu Białej położonej, Karoliny Zipser własnością będącej, rezolucyą z dnia 2 listopada 1876 l. 3769 rozpisana w dniu 19 kwietnia 1877 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi. z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 20 lutego 1877.

(1696 1—3) **Ogłoszenie**

L. 7448. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że celem osiągnienia wywalczonej przez Jakóba Schuster sumy 130 zł. zpn. realność pod l. 88 w Bolechowie ruskim położona, ciało tabularne stanowiąca i do dłużnika Józefa Latyka należącą w sądzie tutejszym dnia 16 kwietnia 1877 i dnia 16 maja 1877, tylko za lub powyżej, zaś dnia 11 czerwca 1877 zawsze przed poł. i poniżej ceny szacunkowej przez publiczną licytacyę sprzedaną zostanie, że cena wywołania w ogłoszeniu z 21 czerwca 1876 l. 3314 mylnie podana, rzeczywiście 660 zł. zaś złożyć się mające wadyum 66 zł. wynosi.

Bolechow dnia 31 grudnia 1876.

(1697) **Ogłoszenie.**

L. 810. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż u niego zostaje do powszechnego przejrzenia złożonym operat celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Brzany górnej, i że termin do przeprowadzenia dochodzeń w razie przepisowo wniesionych zarzutów na dzień 30 marca 1877 przed południem wyznacza się.

Ciężkowice d. 22 marca 1877.

(1699 1—3) **Edykt.**

L. 13149. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w drodze przymusowej, na zaspokojenie należytości Herscha Schaffera pto 150 zł. zpn. realność dłużnika Wasyla Białoskurskiego pod CNr. 348 w Kluczowie wielkim położoną, intabulowaną na 320 zł. w. a. ocenioną, w terminach licytacyjnych na dniu 28 marca, 30 kwietnia i 1 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Protokoła opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane. Wadyum 32 zł. w. a.

Peczeniżyn 31 stycznia 1877.

(1750 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7510. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do wiadomości, że w sprawie Henryka Wiesel, przeciw Fedkowi Maselko, o zapłacenie 127 zł. a. w. z pn., odbędzie się publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k.. 15 w Siedliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach 18 kwietnia, 16 maja i 20 czerwca 1877 r. zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania będzie 613 zł. a. w.

Wadyum wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w registraturze.

Niżankowice, 8 lutego 1877.

(1708) **Edykt.**

L. 1925. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że arkusze posiadania w formie wykazów hypotecznych sporządzone wraz z sprostowanemi spisami, z kopiami map katastralnych. protokołami parcelowemi i protokołami dochodzeń gminy katastralnej Żuchorzyce, złożone będą w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia. Zarazem wyznacza się termin na dzień 27 marca 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania a względnie wykazów hypotecznych dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 20 marca 1877.

(1746) **Edikt.**

Z. 4025. Zur Liquidirung und Rangsbestimmung der nach Ablauf der mit dem h. g. Edikte vom 4 Dezember 1876 Z. 19036, festgesetzten Frist zum Konkurse des Samborer Kaufmanns Jakób Liebermann angemeldeten Forderungen, wird die Tagsatzung für den 25 April 1877 um 9 Uhr V. M. bestimmt und werden dazu alle Konkursgläubiger einberufen.

K. k. Kreis- Gericht.

Sambor am 20 März 1877.

(1759 1—3) **Edikt.**

Z. 12925. Von Seite des k. k. Landes- als Handelsgerichtes in Lemberg wird der Inhaber des angeblich in Verlust geratenen am 3 Dezember 1876 ausgestellten vom Józef Kommer akzeptirten auf den Betrag von 289 fl. 55 kr. ö. W. laufenden am 15 Mai 1877 fälligen Wechsels aufgefordert denselben binnen 45 Tagen vom 15 Mai 1877 an gerechnet, dem Gerichte um so gewißer vorzulegen als nach fruchtloser Verstreichung dieser Frist der obbezeichnete Wechsel für amortisirt und ungiltig erklärt werden wird.

K. k. Landes- als Handels Gericht.

Lemberg am 10 März 1877.

(1755 1—3) **Edikt.**

Z. 12113. Vom k. k. Landes als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß über Ansuchen des Moritz Blauer zur Hereinbringung der ersiegten Wechselsumme von 67 fl. 50 kr. ö. W. s. N. G. die exekutive öffentliche Feilbietung des der Schuldnerin Maria Szczudłowska eigentümlich gehörigen 1/5 Teiles der in Lemberg sub Nr. 359 4/4 gelegenen Realität am 2 und 30 Mai 1877 hiergerichts jedes mal um 10 Uhr Vormittags abgehalten und das hiebei der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 2506 fl. 50 kr. ö. W. als Ausrufspreis angenommen werden wird die übrigen Lizitazionsbedingungen so wie auch der Tabularextrakt können jeder Zeit in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden. Schlüßlich werden die dem Wohnorte nach unbekannten Hypothekargläubiger Reiner Klespe, Hinde Schönblum, Abraham Brotschiner, Amalia Klespe, Karoline Klespe, Johann Hornung, Johann Paul Turner, Mathias Alder, Paul Rupert, Johann Heinz, Johann Schimser, Julianna Schimser, Ursula Fiebich, Rele Bardach, Emilie Girtler, Markus Silberstein Rifke Halpern, Markus Ehrenpreis, Johann Zielichowski, Jonas Baum, Moses Rosenstrauch und Schifre Kauf; dann alle übrigen Interessenten, denen der gegenwärtige Feilbietungsbescheid aus was immer für einer Ursache gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, endlich diejenigen Gläubiger, welche nach dem 23 Februar 1877 an die Gewähr des feilzubietenden Realitätsanteiles gelangen sollten, durch den unter Einem hiemit für dieselben in der Person des Adw. Dr. Popławski mit Substituirung des Adw. Dr. Majewski bestellten Kurator und mittelst öffentlicher Verlautbarung verständigt.

K. k. Landes- als Handels Gericht.

Lemberg am 16 März 1877.

(1718 1—3) **Edikt.**

Z. 8501. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala werden diejenigen welche auf nachstehend im Lastenstande der Realität sub Nr. 30a/52n. in Lipnik seit mehr als 50 Jahren aushaftenden Forderungen und zwar: im 1. Satze aus der Obligation vom 26 April 1819 für Johann Urbanke aus Lipnik den Betrag pr 100 fl. ohne nähere Bezeichnung der Währung und im 2. Satze aus der Schuldverschreibung vom 28 Februar 1825 für Johann Strzygowski aus Biala der Betrag pr. 48 fl. C. M. Ansprüche erheben ausgefordert dieselben bis zum 10 März 1878 um so gewisser hiergerichts anzumelden als nach fruchtlosem Verlaufe dieser Ediktalfrist über Ansuchen des Schuldners die Amortisation der Einverleibung sowie der sich hierauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Biała am 16 Jänner 1877,

Der k. k. Bezirksrichter.

(1754 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4932. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych wykonać się mających w latach 1877, 1878 i 1879 na gościńcach państwowych Bocheńskiego okręgu budowniczego, odbędzie się w c. k. Starostwie w Bochni na dniu 6 kwietnia 1877 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wykonać się mających budowli konserwacyjnych w roku 1877 wynosi na trakcie:

Krakowskim . . .	1737 złr. 97	ct. aw.
Zakluczyńskim . .	5952 „ 56½	„ „
Solnym	35 „ 77½	„ „
Nadwiślańskim . .	2574 „ 83	„ „
Ogółem	10301 złr. 14	ct. aw.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też oferty zaopatrzone w 5% wadyum od ceny fiskalnej w oznaczonym terminie wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 14 marca 1877.

(1706 1—3) **Edykt.**

L. 5822/74. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 19 kwietnia, 16 maja i 14 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 zrana, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 36/199 w Nowosielicy leżącej, dłużnika Michajła Knysza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na kwotę 260 zł. wa. ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Dawida Münzera w kwocie 30 zł. aw. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 28 listopada 1875.

(1738) **Ogłoszenie.**

L. 2133. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, iż w tymże złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hypotecznych i inne akta, służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gminy Pohonia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w tutejszym sądzie w dniu 31 marca 1877.

Tyśmienica 24 marca 1877.

(1626 1—3) **Edykt.**

L. 8483. Dnia 1 maja 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w jednym terminie w tutejszym sądzie ponownie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 40 w Lanowicach powiatu Sambor ciała tabularnego nie stanowiącej do masy nieobjętej po Jędrzeju Chodaku należącej na rzecz Gittli Bachmann o 105 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 860 zł. wadyum 68 zł.

Realność ta, na terminie powyższym za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków w tutejszym sądzie przejrzeć wolno.

C. k. m. deleg. sąd powiatowy.

Sambor 18 pazdziernika 1876.

(1705 2—3) **Edikt.**

Z. 7428. Vom k. k. Bezirks Gerichte Busk wird hiemit bekannt gemacht, daß die in Wierzblany sub Nr. 66, liegende dem Mikola Trojan eigenthümlich gehörige keinen Tabularkörper bildende Grundwirthschaft auf Ansuchen der Fusskind Roth zur Hereinbringung der Forderung pr. 7 fl. 1 fl. 2 fl. 70 kr. 3 fl. 7 fl. 62 kr. 94 kr. 8 fl. 2 kr. und 2 fl. 24 kr. ö. W. in drei Tagfahrten und zwar: 13 April, 1 Mai, und 16 Mai 1877. jeder um 10 Uhr V. M. an den Meistbiethenden unter nachstehenden Bedingungen öffentlich veräußert werden wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der Schätzungswerth der Grundwirthschaft in der Summe pr. 245 fl. angenommen.
2. Die frägliche Grundwirthschaft wird an den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden.
3. Jeder Kauflustige ist verbunden den Betrag von 24 fl. zu Händen der Feilbiethungskommißion zu erlegen, welcher dem Meistbiether in den Kaufpreis eingerechnet dem Minderbiethenden aber zurückgestellt werden wird.
4. Der Ersteher ist gehalten binnen 30 Tagen nach Zustellung des Bescheides, mittelst welchem der Lizitationsakt zu Gerichtswissenschaft genommen werden wird den Kaufschilling bei Gericht zu erlegen wo dann ihm das Eigenthums-Dekret ausgefolgt und der selbe in den fisischen Besitz der gekauften Realität eingeführt werden wird.
5. Sollte der Ersteher der im Absatze 4 enthaltenen Bedingung nicht nachkommen so wird auf dessen Gefahr und Kosten die Relizitation der fräglichen Grundwirthschaft ausgeschrieben und selbe auch unter dem gerichtlichen Schätzungswerthe verkauft werden.
6. Das Protokoll über die pfändweise Beschreibung und Schätzung der obigen Realität kann in der hg. Registratur eingesehen werden.

Busk den 13 November 1876.

(1663 2—3) **Edykt.**

L. 10813/875. Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa posiadacza według podania skradzionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej z datą Kraków 1 listopada 1853 N. 136 lit. A na 80 zł. m. k. bez kuponów na imie Ceslaus Ritter von Kobuzowski wystawionej, dnia 1 listopada 1874 w pełnej wartości wylosowanej, aby obligacyę tę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, z obligacyą ta tem pewniej do sądu się zgłosił, ileże w przeciwnym razie takowa za umorzoną i wszelkiej mocy prawnej pozbawioną, uznaną będzie.

Lwów dnia 26 lutego 1875.

(1723 2—3) **Kundmachung.**

Z. 149. Das k. k. Bezirksgericht in Myślenice wird am 18 April, 4 und 24 Mai 1877, um 10 Uhr V. M. im Gerichtsgebäude die exekutive Feilbietung der in Dolnawieś sub Nr. 1a./6n. gelegenen Realität zur Hereinbringung der dem Jakób Gross vom Adolf Gutmann und Ludwik Neiger zuerkannten Wechselsumme von 2375 fl. ö. W. sammt Nebengebühren vornehmen.

Der Schätzungswerth und Ausrufspreis beträgt 2510 fl. das Vadium 215 fl. ö. W.

Bei den zwei ersten Terminen wird die Realität nur um, oder über den Schätzungswerth, beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Der Schätzungsakt, Grundbuchsauszug und die Feilbietungsbedingungen erliegen in der Registratur zur Einsicht.

Myślenice den 9 März 1877.

(1678 2—3) **Edykt.**

L. 5376. Dnia 12 kwietnia, 3 maja i 7 czerwca 1877 odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż gruntów nietabulowanych Jędrzeja Steciaka pod nr. 182 w Niemirowie na rzecz Jana Podbornego o 536 zł. razem lub kawałkami przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej wszystkich gruntów 180 zł. Wadyum wynosi 10 proc.

Inne warunki, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 27 lutego 1877.

(1689 2—3) **Edykt.**

L. 430. C. k. sąd powiatowy wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Wawrzyńca Tomasika, aby się do roku do spadku po zmarłej 24 stycznia 1875 w Kopytowy Magdalenie Tomasik zgłosił, gdyż inaczej rozprawa spadku z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem Michałem Tomasikiem z Lubieńka dlań ustanowionym, przeprowadzoną będzie.

Żmigród dnia 7 marca 1877.

(1600 2—3) **Edykt.**

L. 857. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się 4 maja, 8 czerwca 6 lipca 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Adama Szczęcha pod nr. 47 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 620 zł., wadyum 62 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 25 lutego 1877.

(1545 2—3) **Edykt.**

L. 11455. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wskutek podania Jakóba Hammer de praes. 27 lutego 1877 l. 11455 Ludwice Stark wiadomem czyni, iż w sprawie wekslowej 700 zł. w. a. zpn., nakaz zapłaty dnia 15 grudnia 1876 l. 68170 względem tej sumy wekslowej zpn. wydany został. Ponieważ miejsce pobytu Ludwiki Steindl jest nie wiadome, przeto doręcza się powyższy nakaz zapłaty do rąk, równocześnie w osobie adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata dr. Popławskiego, ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Ludwikę Steindl, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

C. k. sąd krajowy jako handlowy.

Lwów 2 marca 1877.

(1537 2—3) **Edykt.**

L. 3706. Błażej Belczyk z Zboińsk, uchwałą przemyskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 23 sierpnia 1876 do l. 11749 marnotrawcą uznany.

Kurator Jan Krok z Zboisk.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla 5 września 1876.

(1685 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 258. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 16 i 30 kwietnia 1877 i 14 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnięcia wierzytelności Michała Syrka w kwocie 222 zł. w. a. zpn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Sieniawie pod lk. 92 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Prokopa Wajpy własnej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 850 zł. w. a. Wadyum zaś 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 10 lutego 1877.

(1393 3—3) **Edykt.**

L. 7606. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Szymonowi Kunickiemu, a względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, że małżonkowie Szymon Schwarz i Sine Stark, wnieśli przeciw niemu, względnie jego spadkobiercom w dniu 8 lutego 1877 l. 7606 pozew o przyznanie własności 998/12600 części realności pod l. 456²/₄ z tytułu zasiedzenia i wpisania ich za właścicieli onych części realności, który się pozwanym do wniesienia do dni 90 obrony udziela.

Ponieważ miejsce pobytu Szymona Kunickiego nie jest wiadomem, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego, względnie jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Balka z zastępstwem adw. dr. Szwedzickiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie. Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do swej obrony środków wcześnie użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

We Lwowie dnia 17 lutego 1877.

(1598 3—3) **Edykt.**

L. 378. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy sprzeda dnia 1 maja 1877 o godzinie 11 rano w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Andruniak pto 100 złr. zpn. realność lk. 76 w Chudykowcach nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 250 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielnica dnia 29 stycznia 1877.

(1656 3—3) **Edykt.**

L. 4156. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, znajdujący się majątek p. Chaima Schorra protokołowanego kupca w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego Jędrzeja Aleksiewicza komisarzem konkursowym, z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Mendrochowicza z zastępstwem p. adw. dr. Rosenbacha i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 3 kwietnia 1877 roku o 9tej godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin na 5go maja 1877 roku, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Do likwidacyi pretensyi oraz możliwej ugody wyznacza się termin na dzień 28go maja 1877, na którym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 20 marca 1877.

(1538 3—3) **Edykt.**

L. 8385. C. k. sąd powiatowy w Medenicach, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych Michała i Tomka Spunarów, by w celu oświadczenia się do spadku po ś.p. Józefie Spunar bez testamentarnego rozporządzenia dnia 24 lutego 1851 w Lipowcu zmarłym, w sądzie tutejszym ustnie lub piśmennie w przeciągu jednego roku zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z głaszającymi się spadkobiercami i ich kuratorem Sobkiem Kubowym przeprowadzonem zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Medenice 30 grudnia 1876.

(1659 3—3) **Edikt.**

Z. 12729. K. k. Bezirksgericht Brody bestimmt zur exekutiven Veräußerung des ganzen Gewölbes Nr. 134 in Brody den dritten Termin zur Veräußerung des dritten Theiles der Realität Nr. 305 und dritten Theiles des Gewölbes Nr. 34 in Brody den vierten Termin auf den 17 April 1877 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude.

Die Lizitationsbedingungen können in der gerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Brody am 27 Februar 1877.

(1631 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5764. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Wolfa Rettiga w kwocie 35 zł. w. a. zpn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 195/145 w Chłopach położonej, a spadkobierców Jacka Rubachy własnej, w trzech terminach dnia 17 kwietnia 1877, dnia 15 maja 1877 i dnia 15 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 560 zł. zaś zakład wynosi 56 zł.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Komarno 3 stycznia 1877.

(1570 3—3) **Edykt.**

L. 11558. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Bogdanowicza, Antoniego Głuszkiewicza i Jana Krauss, i niewiadomych ich z życia i miejsca pobytu spadkobierców, nareszcie właściciela praw do kondyktu Nr. 4042 ex 1810 z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż Adolf Moszyński adwokat we Lwowie na dniu 23 lutego 1877 l. 11558 przeciw nim pozew o uznanie sum 2000 złp. i kondyktu nr. 4042 ex 1810 za zgasłe, i o wykreślenie takowych z księgi depozytów masy Solskiego wniósł, i że z tego powodu dla pozwanych kuratorem adwokat dr. Starzewski z substytucyą adw. dr. Horwatha ustanowiony został.

Mają przeto pozwani udzielić kuratorowi potrzebną informacyę dla obrony swych praw, lub też sądowi donieść czyli sobie innego zastępcę obrali.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 3 marca 1877.

(1666 3—3) **Edikt.**

Z. 7196. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte werden alle diejenigen, welche auf die im Lastenstande der Realität Nr. 135³/₄ in Lemberg, wie dom. 9 pag. 163 n. 6 on. [illegible] dem 27 August 1795 z. Z. 10196 zu Gunsten des nunmehr dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Leib Schnayer hypotezirte Forderung pr. 198 fl. polnisch - Ansprüche erheben, aufgefordert, diese ihre Ansprüche binnen einem Jahre, d. i. längstens bis zum 1 April 1878, so gewiß anzumelden, als sonstens auf Ansuchen der Eigenthümer der belasteten Realität die Amortisirung der obigen Eintragung und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 3 März 1877.

(1667 3—3) **Edikt.**

Z. 7196. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird anläßlich des hg. unterm 6 Februar 1877, Z. 7196 eingebrachten Gesuchs, womit die zu Gunsten des Nathan Kolischer im Lastenstande der ehemals dem Leiser Schapira gehörigen Realitätsantheile sub Nr. 135 ³/₄ und 55³/₄ in Lemberg unterm 22 April 1833 z. Z. 7641 wie dom. 57 pag. 114 n. 64 on. und dom. 51 pag. 209 n. 16 on. bewirkte Pränotation der Wechselsumme pr. 432 fl. C. M. s. N. G. als nicht gerechtfertigt gelöscht werde, für den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Nathan Kolischer der H. Adv. Dr. Reich zum Kurator ad actum bestellt, sohin zur Verhandlung über jenes Gesuch h. g. die Tagfahrt auf den 3 April 1877 V. M. 11 Uhr bestimmt und hievon Nathan Kolischer mittelst gegenwärtigen Ediktes verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 3 März 1877.

(1688 3—3) **Edykt.**

L. 8835. Wojniłowski c. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 22 marca, dnia 12 kwietnia i dnia 2 maja 1877 zawsze o godz. 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 15/27 w Martynowie starym, Aleksandra i Zofii Bielikowskich własnej, ciała tabularnego nie mającej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem uzyskania kwoty 178 zł. 33 ct. w. a. z przynależytościami przedsięwziętą, i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł. w. a. Zakład 60 zł. w. a.

Akt opisania i ocenienia i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Wojniłów dnia 26 grudnia 1876.

(1533 2—3) **Edykt.**

L. 443. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem pp. Antoniego Trutino, Wilhelma, Andrzeja, i Konrada Scheuringów, iż na prośbę pp. Leisora i Estery Fassów de praes. 9 stycznia 1877 l. 443

polecono tutejszej tabuli miejskiej, zaintabulowanie wygaśnięcia substytucyi i dożywocia co do połowy realności pod l. k. 67, 68 i 264 w Przemyślu w mieście położonych, w stanie czynnym onejże Dom. IV. p. 73 i 74 n. 11 i 12 haer. i Dom IV. p. 158 i 159 n. 22 i 23 haer. i Dom. V. p. 608 i 609 n. 18 i 19 haer. zaintabulowanych, a względnie zaintabulowanie wykreślenia tej substytucyi i tego dożywocia, i dla pomienionych substytutów kurator w osobie adwokata krajowego Felsztyńskiego ustanowiony został.

Przemyśl dnia 31 stycznia 1877.

(1547 2—3) **E d y k t.**

L. 1500. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 5243 złr. 85 ct. z pn.; wierzytelności resztującej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego w kwotach 1493 złr. 5 ct. i 2126 złr. 2 ct. z pn. i wierzytelności resztującej banku narodowego w Wiedniu w kwocie 7711 złr. 34 ct. z pn. dobra Skorodne, Józefa Ponceta własne, na dniu 14 maja 1877 o godzinie 10 przed południem w drodze egzekucyi na publicznej licytacyi pod następującemi warunkami zostaną sprzedane:

1. Dobra Skorodne zostaną także niżej poprzedniej ceny wywołania 45.000 złr. jednakże nie niżej ceny 30.000 złr. sprzedane.

2. Chęć kupienia mający jest obowiązany kwotę 4.500 złr. a. w. jako wadyum bądź w gotówce, lub też w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, Banku narodowego, albo galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, których wartość wedle ostatniego kursu będzie obliczoną, do rąk komisyi licytacyę prowadzącej złożyć, i wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymanem, i jeżeli w gotówce, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności zostało złożonem, w cenę kupna wliczone, innych zaś kupujących po licytacyi tymże zwrócone.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe, galicyjska kasa oszczędności i Bank narodowy, wolne są od obowiązku złożenia wadyum.

3. Dalsze warunki licytacyi i wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl, 7 lutego 1877.

(1683 2—3) **E d y k t.**

L. 35. W c. k. sądzie powiatowym Cieszanowskim na zaspokojenie pretensyi kasy kościoła OO. Franciszkanów w Horyńcu pto 50 zł. w. a. zpn. odbędzie się w lokalu tutejszego sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Pałczyńskiego z nr. 12 w Horyńcu pochodzącej, w trzech terminach, d. 28 kwietnia, 25 maja, 25 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 225 zł. w. a.

Wadyum 23 zł. w. a.

Akta egzekucyjne i warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądu.

Kuratorem wierzycieli Ignacy Horodyński w Horyńcu.

Cieszanów 3 marca 1877.

(1658 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1712. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza iż Adolf Kugel handlem mąki się trudniący w Rzeszowie zamieszkały zarządcą masy krydalnej Chany Rebhahn, a Kellman Drucker kantor wymiany utrzymujący w Rzeszowie zamieszkały zastępcą tegoż, ustanowieni zostali.

Rzeszów, 8 marca 1877.

(1644 2—3) **E d y k t.**

L. 1506. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 maja 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności Anny Stępień pod nr. 241 w Jeziorku położonej.

Cena wywołania 650 zł. wadyum 65 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć. Sokołów dnia 9 marca 1877.

(1645 2—3) **E d y k t.**

L. 1489. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 maja, 8 czerwca, 6 lipca 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Wojciecha Pyryta pod l. k. 92 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 495 zł. wadyum 50 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć. Sokołów, 9 marca 1877.

(1684 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 503. Z powodu pijaństwa i marnotrawstwa zostaje opieka nad Konradem Krysowatym, rolnikiem z Koszlak, który 2 października 1877 24 rok wieku kończy na czas nieograniczony przedłużona.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 6 lutego 1877.

(1661 2—3) **E d y k t.**

L. 7040. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Schafera w sumie 130 zł. aw. z pn. realność pod l. 26 w Mikłaszowie położoną do Jana Zawerbnego należącą, osobnego ciała tabularnego nie stanowiącą w dniach tj. 24 kwietnia, 29 maja i 3 lipca 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 459 zł. wadyum 10 procent.

Bliższe warunki licytacyi w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Winniki 31 stycznia 1877.

(1668 2—3) **E d y k t.**

L. 7399. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na prośbę galic. kasy oszczedności z dnia 7 lutego 1877 do l. 7399 realność pod l. $126^4/_4$ we Lwowie położona, a wedle Dom. 129 p. 58 n. 17 haer. małżonkom Janowi i Ludwinie Jarosiewiczom własna. na zaspokojenie pretensyi nakazem płatniczym z dnia 16 października 1875 do l. 54545 przeciw małżon. Janowi i Ludwinie Jarosiewiczom przez gal. kasę oszczedności w kwocie 878 złr. 56 ct. a. w. jako część wiekszej sumy 970 złr. 59 ct. a. w. wraz z odsetkami 6% od dnia 5 kwietnia 1876 bieżącymi, i prowizyą zwłoki po 7% od niewypłaconych w terminie rat, aż do całkowitego uiszczenia kapitału dłużnego, tudzież niniejszą uchwałą przyznanych kosztów egzekucyjnych w ilości 16 złr. 71 ct. w. a. wywalczonej, przez publiczną sprzedaż w 2 terminach, mianowicie 1 maja i 5 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym w drodze egzekucyi pod następującymi warunkami sprzedaną zostanie:

Cenę wywołania stanowi w myśl ustawy z dnia 28 października 1865 l. 110 dz. p. p. przyjęta przy udzieleniu pożyczki wartość realności w sumie 3000 złr. w. a.

Gdyby w wyznaczonych powyższych dwóch terminach sprzedaż realności pod l. $126^4/_4$ nad lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła, natenczas wyznacza się do ułożenia warunków przystepniejszych termin na dzień 18 czerwca 1877 o godzinie $4^1/_2$ po południu w biurze 8 tut. sądu z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

O tem zawiadamia się gal. kasę oszczędności i egzekuta, oraz wierzycieli co do pobytu znanych do rąk własnych, tych zaś, którzyby po dniu 3 lutego 1877 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. kraj. Adolfa Klemensiewicza z zastępstwem adw. kraj. dr. Bobownika.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 17 lutego 1877.

(1622 2—3) **E d y k t.**

L. 4606. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie przeciw Józefowi Zapalskiemu sumy 32301 zł. pol. 13 gr. z przynależytościami zezwolił na egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Węgrzynowice z przyległościami pod następującymi warunkami:

I. Przedmiot sprzedaży stanowią dobra Węgrzynowice z przyległościami w Wielkiem księttwie krakowskiem położone, według ks. gł. I. Kościelniki vol. nov. 1 pag. 774 n. 2 i 3 haer. Józefa Zapalskiego własne;

II. Do wykonania tej sprzedaży wyznacza się trzy terminy, a mianowicie pierwszy na dzień 20 września 1877, drugi na dzień 23 października 1877, trzeci na dzień 22 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie w biurze pod Nr. 9.

III. Jako cenę wywołania stanowi się sumę 60755 złr. w. a., która to suma przy sądowem egzekucyjnem oszacowaniu dóbr Węgrzynowice z przyległościami wypośrodkowaną została.

IV. Na pierwszym, drugim i trzecim terminie dobra te Węgrzynowice z przyległościami tylko powyżej lub za cenę wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

V. Na wypadek, jeżeliby dobra Węgrzynowice z przyl. przy powyższych trzech terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się termin czwarty na dzień 29 listopada 1877 o godzinie 4 popołudniu w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej stawić sie maja, ile że nie stawający, jako przystepujacy do wniosków większości wierzycieli, na terminie będących, uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia sie c. k. ekspozyturę prokuratoryi skarbu w Krakowie imieniem funduszu indemnizacyjnego i wysokiego skarbu, c. k. urząd podatkowy główny w Krakowie, Justynę z Kwiecińskich Zapalską, dyrekcyę galic. Banku hipotecznego we Lwowie, Józefa Zapalskiego, Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 14 sierpnia 1876 prawo hipoteki na dobrach Węgrzynowice uzyskali, lub którymby uchwała o rozpisaniu licytacyi nie dosyć wcześnie doręczoną została przez ustanowionego kuratora adw. Stycznia z substytucyą adw. Machalskiego.

Kraków 9 marca 1877.

(1660 2—3) **E d y k t.**

L. 5474. C. k. sąd powiatowy w Krośnie wzywa nieobecną z miejsca pobytu niewiadomą Rozalię Wajda, by celem oświadczenia do przyjęcia spadku po jej ojcu Janie Wojnarze 15 lutego 1872, w Korczynie z pozostawieniem pisemnego kodycylu z 14go lutego 1872 zmarłym w przeciągu roku u tutejszego sądu się tem pewniej zgłosiła, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Józefem Pelczarem z Korczyny przeprowadzoną zostanie.

Krosno dnia 21 grudnia 1876.

Doniesienia prywatne.

(1740) **Zapowiedź ślubna.**

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że:

1. kucharz Edmund Emmerling, znajdujący się we Lwowie a zamieszkały w Kolonii Streitzenggasse Nr. 48, syna małżonków Hermana Emmerlinga, urzędnika kolejwego, i Anny Kleinen, bez zatrudnienia, zamieszkałych w Stanisławowie.
2. tudzież zostająca bez zatrudnienia Minna Rosenbach, zamieszkała w Koionii Streitzenggasse Nr. 48 córka małżonków Jzaaka Rosenbach kupca i Julii Herz bez zatrudnienia, zmarłych w Magdeburgu, chcą wejść w związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpiło na dniu 21 marca 1877 w tutejszym domu miejskim przeszkody przeciwne temu związkowi małżeńskiemu należy wnieść w przeciągu dwóch tygodni u podpisanego urzędu stanu.

Król. pruski urząd stanu w mieście Kolonii. Merlo m. p.

Towarzystwo Kredytowe Miejskie.

Rada zawiadowcza

Towarzystwa kredytowego miejskiego

spółki zarejestrowanej o poręce nieograniczonej

we LWOWIE,

zaprasza na podstawie artykułów 61 i 62 statutu, Szanownych

Członków Towarzystwa

wedle Art. 58 statutu do głosowania uprawnionych na pierwsze

zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 29 kwietnia 1877 r. o godzinie 4 popołudn.

w lokalu Towarzystwa z tą uwagą,

że wedle art. 59 statutu mają uprawnieni do głosu na 14 dni przed Zgromadzeniem dowody uprawnienia, mianowicie książeczki udziałowe, lub dowód własności hipoteki i kwit ostatni złożyć Dyrekcyi, zkąd otrzymają karty wstępu na Zgromadzenie z wyrażeniem tytułów i liczby należnych im głosów.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu,
2. Sprawozdanie z czynności i przedłożenia rachunków z pierwszego roku administracyjnego,
3. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego,
4. Uchwała względem kosztów założenia, oraz dywidendy od udziałów,
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1877 i
6. Wnioski Rady Zawiadowczej.

Lwów, dnia 26 marca 1877 r.

Prezes Rady: **Franciszek Balutowski** m. p.

Członek Rady: **H. Osiecimski** m. p.

Członek Rady: **Dr. Zbrożek** m. p.

Sekretarz: **Józef Pini** m. p.

(1770 1—3)

Najtaniej do nabycia

SAMOWARY

Tacki, miseczki, miednice, spluwaczki i t. p. (1673 2—2)

tombakowe i mosiężne,

z Rossyi z fabryki Tulskiej,

w składzie herbaty rossyjskiej

A. Popławskiego

Lwów, ul. **Hetmańska Nr. 6.**

(1691 2—3)

Na Święta

świeże Rodzynki, Migdały, Daktyle, Orzechy tureckie, Cykata, Pomarańczyki,

Powidła przecierane pół kilo 20 ct.

WINA wypróbowane i nie drogie.

PIWO butelkowe wystałe,

poleca: **G. K. Nowicki**

obok Hotelu Warszawskiego

Na Święta

najtaniej dostanie na składzie M. Stengla:

Piwa butelkowego

najlepszego; Pilzneńskiego, Schwechackiego, Wojnickiego, Wittingau.

znakomity Bok, Bawarskie piwa.

Butelka Kisielki 10 ct.

Dla dogodności Szanownej Publiczności na przedmieściach urządziłem sprzedaż **po tych samych cenach** jak na składzie głównym:

u p. **Czerneckiego,** sklep korzenny, ulica Łyczakowska, kamienica p. Smutnego;
u p. **Epsteina,** sklep korzenny, ulica Halicka, na przeciw gimnazyum.

Butelka **WINA** węgierskiego 30 ct.

M. STENGEL, skład piwa i wina,

(1764 1—3) ulica GRODZICKICH liczba 1.

SZYNKI

domowe, wyborne

poleca

Karol Klimowicz

we Lwowie (1619 6—6)

1 kilo 72 centy.

O wczesne zamówienia upraszam.

Przez c. k. Pocztę

Przesyła za pobraniem pocztowem lub przesłaniem gotówki

Skład fabryczny J. Bettelheim,

Wiedeń, Margarethenstrasse 10,

prawdziwe srebrne lub złote zegarki kieszonkowe po następujących zadziwiająco tanich cenach

	zamiast:	tylko
złoty cylinder .	13 zł. —	6 zł. 60 ct.
srebrny ankier . .	19 zł. —	9 zł. — ct.
złoty zegarek damski z pudełkiem . .	36 zł. —	21 zł. 50 ct.
srebrny remontar do naciągania u góry bez kluczyka . .	35 zł. —	16 zł. — ct.

Do każdego zegarka dodajemy stosowny łańcuszek i kluczyk gratis, gwarantując oraz za dobroc zegarka. — Prócz tego sprzedajemy naczynia stołowe i artykuły domowe z prawdziwego chińskiego srebra (wyrobu wiedeńskiego) niezmiennej białości.

	pierwej	teraz
6 łyżeczek do kawy lub herbaty ,	2·80	1·50
1 chochla do śmietanki lub mleka	2·30	1·—
6 łyżek stołowych . . .	5·40	3·—
6 widelców lub nożów .	5·20	2·80
1 chochla do rosołu . . .	4·30	2·70
1 sitko do herbaty . . .	1·—	60
1 obcążki do cukru	1·50	90
1 kubek do jaj (wewnątrz wyzłacany)	1·30	·75
1 tytonierka	3·50	1·—
1 cukrownik	2·50	1·50
1 pieprzniczka	2·—	1·—
1 filiżanka do kawy wraz z tacką pięknie cizelowana a wewnątrz pozłacana	7·—	3·—
6 łyżeczek dla dzieci	4·90	2·50
6 nożów lub widelców dezertowych	4·80	2·50
3 korki do flaszek z rozmaitemi figurami	1·20	·75
6 podkładek do nożów . .	4.—	2·25
1 karafka na ocet i oliwę .	7·—	4·—

Prócz tego są do nabycia cukierniczki, dzbanuszki na kawę, herbatę i śmietankę, koszyczki na karty wizytowe, pierścionki do serwet, lichtarze salonowe i fortepianowe, koszo na chleb, masieczniczki, solniczki, tace i t. p.

Szczególnie do polecenia jak długo zapas starczy elegancka kasetta z 6 nożami, 6 widelcami, 6 łyżkami, 1 chochlą, wszystkie 25 przedmiotów razem z pudełkiem zamiast 28 zł. tylko 10 zł.

Dokładne cenniki przesyła się gratis.

(575 9—15) **J. BETTELHEIM, Margarethenstrasse 10, Wien.**

Niezaprzeczenie!

najlepsze i najskuteczniejsze

Wiedeńskie cukierki od kaszlu

z lodowatego cukru, ślazu i słodkiego drzewka,

najstaranniej i czysto wyrabiane a przez wiele osób fachowych najgoręcej polecone, są zawsze w zapasie:

w Drohobyczu u Blumenfelda.
„ Jarosławiu u A. Bohussa.
„ Kentach (Okocim) u L. Rogojskiego.
„ Kołomyi u J. Sidorowicza.
w Ottynii u K. Ingarden.
„ Nowym Sączu u Jaubowskiego.
„ Tarnowie u J. Rieda.
„ Wieliczce u Br. Miczyńskiego.

jak niemniej prawie u wszystkich renomowanych aptekarzy i kupców we Wiedniu i na prowincyi.

Cena pudełka I. gatunku 10 ct.

Stosując się do wielostronnie objawionych życzeń, wyrabiam też drugi gatunek moich wiedeńskich **cukierków przeciw kaszlowi,** które prócz powyżej wyszczególnionych ingredyencyj, zawierają także w dodatku znaczną ilość naturalnego soku ananasowego, a tem też smak ślazowy zupełnie pokrywają.

Cena pudełka Wiedeńskich ananasowych cukierków przeciw kaszlowi, 20 ct. w. a.

Kupujący większe ilości otrzymują dobrą prowizyę i eleganckie tabliczki afiszowe od właściciela

Feliks Ronsberger, cukiernik, w Wiedniu

IV Bezirk, Hauptstrasse Nr. 29. (5513 10—?)

CEMENT.

(1710 1—10)

Krajowa Fabryka

Portland Cementu

W. Struszkiewicza i B. Długoszowskiego

stacya kolei Arcyksięcia Albrechta:

Dolina, poczta **Wełdzirz,**

poleca cement po nadzwyczaj nizkich cenach.

Główny skład we Lwowie u

Jana Schumana, plac Maryacki l. 9.

C. k. uprz.

kolej Galicyjska Karola Ludwika.

(1709 3—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że wskutek uszkodzenia mostu przez powódź koło stacyi Radziwiłłowa, **został ruch na przestrzeni Brody-Radziwiłów** począwszy od dnia 22 t. m. aż do dalszego rozporządzenia **zatrzymanym.**

Podczas tej przerwy ruchu, która 8 do 10 dni trwać może, osoby i towary z tej strony, tylko do Brodów, z tamtej strony zaś, tylko do Radziwiłowa do przewozu przyjmowane będą.

Wszystkie dotychczas nadane towary stawia się przesyłającym do dyspozycyi, co jeżeli do czasu usunięcia przeszkód ruchu nie będzie uskutecznionem, towary do oznaczonych miejsc zostaną przesłane.

Przestrzeń tę, tylko jedną milę wynoszącą, mogą P. T. podróżni albo osią przebyć, lub też przez Podwołoczyska koleją Odeską ominąć.

Ta ostatnia droga jest także dla ruchu towarowego bez ograniczenia otwartą.

Lwów, dnia 23 marca 1877.

Dyrekcya ruchu.

C. k. uprz.

Galicyjska Kolej Karola Ludwika.

L. 2724. (1757 1—2)

Obwieszczenie.

Na czas od dnia 1 kwietnia, aż do 1 października 1877 r. ustanawia się **maksymalny dodatek ażya do taryf** przy posyłkach zboża **w ruchu lokalnym na 5 %.**

Zastosowanie tego dodatku ma zatem nastąpić wtedy tylko, gdy ogłoszony właśnie dodatek ażya przewyższać będzie pomienioną cyfrę; ilekroć zaś ogłoszony urzędownie dodatek ażya wynosić będzie 5% lub mniej, zastosowanym będzie ten właśnie dodatek.

Niniejsze postanowienie nie ma mocy wstecz działającej.

Wiedeń, w Marcu 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego domu p. Wernera, pod l. 12.